Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 271. — ROK XXXVI.

CZWARTEK

10. PAŹDZIERNIKA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką poeztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Na zachodzie posuwamy się naprzód!

Czy na zachodzie dalej bez zmian? O nie. na zachodzie Polski. na froncie polityki wewnętrznej stoczona została wielka bitwa wyborcza, która przyniosła wyniki nadzwyczajne. T. zw. sanacja moralna poniosła druzgocącą klęskę; we wszystkich miastach Wielkopolski i Pomorza większość mandatów radzieckich zdobyły ugrupowania katolickie, narodowe i umiarkowane. W samem Poznaniu większość ta wynosi 40 mandatów na ogólną ilość 60, w Gnieźnie 22 na 36, w Inowrocławiu 26 na 36, w Bydgoszczy 34 na 60. W mniejszych miastach większość ta, do której zaliczamy Chrześć. Demokrację, Stronnictwo Narodowe i NPR., jest równie imponująca: w Śmiglu 11 na 12, w Kórniku 7 na 9, we Wrześni 17 na 18, w Kościanie 11 na 18. w Trzemesznie 11 na 12 mandatów. Resztą foteli radzieckich podzieliły się listy sanacyjne, socjalistyczne, niemieckie, lokatorskie, inwalidzkie i t. p. W porównaniu z zeszłorocznymi wyborami do Sejmu liczba głosów oddanych na listy sanacji i PPS. spadła gwałtownie, np. w stolicy Wielkopolski sanacja zdobyła obecnie tylko 7.700 głosów, gdy w roku ubiegłym miała ich 26 tysięcy, a socjaliści obu odcieni zdołali zebrać tylko 3.900, gdy przed rokiem osiągnęli cyfrę 9.400. Sanacyjna BBS. wyszła bez mandatu, co jest równie pocieszającem, jak i fakt, że znakomicie osłabiła i zdezorganizowała cały obóz socjalistyczny. Komuniści tylko w Poznaniu zdobyli dwa mandaty, ale i tam w porównaniu z wyborami r. 1928 stracili 60 procent głosów. Okazuje się, że gdzie obóz umiarkowany posiada silne pozycje, tam nie trzeba wcale unieważniać list komunistycznych, by walczyć skutecznie z komunizmem. Kwiat przewrotu społecznego rośnie bujnie tylko na glebie uprawionej przez sanację kultem bezprawia i walką ze Sejmem.

Wybory wielkopolskie przyniosły dalej taki dziw nad dziwami, jakim jest dla nas czysta, 100-procentowa aryjskość rad miejskich. Pomyślmy trochę nad tem, my, Krakowianie, „zaszczyceni“ posiadaniem żydowskiego wiceprezydenta i przeszło 25 proc. żydowskich radców miejskich, — że ani jeden żyd nie wszedł do rady miejskiej w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Gnieźnie, ani w żadnem innem mieście Wielkopolski i Pomorza! Pomyślcie nad tem obywatele krakowscy, wprowadzający obecnie żydów do jedynej katolickiej instytucji współdzielczo-rzemieślniczej,, a zrozumiecie, dlaczego Poznań musi być moralną stolicą Polski, dlaczego Poznań i tylko Poznań mógł zdobyć się na taką dumną apoteozę polskiej siły, jaką stała się wystawa krajowa — i dlaczego my wszyscy Małopolanie, Królewiacy i kresowcy musimy brać z nad Warty lekcje rozumnego, praktycznego, a zarazem niezłomnego i entuzjastycznego patrjotyzmu. Po wystawie krajowej wybory niedzielne są drugim wspaniałym, podziw i radość bezmierną budzącym pokazem rozumnej woli i zdrowego patrjotyzmu naszej zachodniej dzielnicy Niemcom i ich przyjaciołom w Genewie wybory te dały także należną odpowiedź: w Poznaniu tylko dwóch Niemców weszło do Rady, w Koronowie 1, w Chełmnie 2, w Chojnicach jeszcze najwięcej, bo 7 (przedtem 8), w Bydgoszczy 8 na ogólną ilość 60 mandatów, w Grudziądzu 7, w Chodzieży 6, ale w Gnieźnie, Trzemesznie, Inowrocławiu, Ostrowiu, Śremie, Kośćianie i całym szeregu miast wielkopolskich nie zdobyli Niemcy ani jednego radzieckiego mandatu. Warto zanotować, że we Wrześni, słynnej z katowania polskich dzieci przez niemieckich nauczycieli, również ani jeden Niemiec nie wszedł do Rady! Polskość miast zachodniej naszej dzielnicy wykazała się w cyfrach tak zdecydowanych, w plebiscycie tak druzgocącym,. że wynik tych wyborów należałoby roztrąbić po wszystkich stolicach świata, zwłaszcza tam, gdzie propaganda niemiecka porusza z pewnem powodzeniem myśl rewizji naszych granic zachodnich. Nigdzie na świecie, ani w Warszawie, ani w Krakowie, nie znajduje się Polska tak u siebie w domu, tak w 90 lub 100 procentowo własnym domu. jak w odebranych Niemcom dzielnicach! Nie dzielimy się tam warsztatami kultury z nikim, budujemy tam cywilizację polską, katolicką, słowiańską, a nie polsko-żydowską, półwschodnią i pół-azjatycką. Ludzie zachodu, jakimi są Wielkopolanie, nie ugięli się pod naciskiem, ani nie dali się oszukać pustej retoryce sanatorów i w tej niezawisłości myśli i działania winni być wzorem dla całej Polski, a szczególnie dla naszej dzielnicy, tak strasznie jeszcze obezwładnionej strachem i zdeprawowanej metodami sanacyjnemi.

Dla Chrześć. Demokracji wielkopolskiej i pomorskiej wybory przyniosły w niektórych miastach zmniejszenie się liczby głosów na rzecz Stronnictwa Narodowego. Stwierdzając ten niemiły fakt musimy podnieść, że pewną winę za osłabienie partji ponoszą przedewszystkiem oba organy stronnictwa, które do niedawna prowadziły dość niewyraźną wobec rządu i sanacji politykę. Jeśli się ośmieszało karykaturami Sejm i dęło w żagle podziwu dla Piłsudskiego, jeśli się atakowało inne stronnictwa za ich opozycję wobec rządu, to nic dziwnego, że czytelnik pism chadeckich nie bardzo teraz rozumie. dlaczego ma obecnie głosować w Grudziądzu i w szeregu miast na listę wspólną z endekami, a gdzieindziej znów na listę wspólną z NPR-em, choć obie partje znajdują się w skrajnej opozycji do rządu. Linja polityczna obu organów prasowych Ch. D. winna być więcej jasną i zdecydowaną, a wtedy Ch. D. odzyska swoje wpływy i nie będzie zmuszoną do zawierania podyktowanych lokalnemi potrzebami sojuszów.

ax.

Proces opolski w atmosferze pogróżek i prowokacji.

Opole 8. 10. (PAT). Dzisiaj o godz. 9-tej rano **otworzył przewodniczący dalszą rozprawę.** Na wstępie nadprokurator Wolf odczytał **ulotkę, rozrzucaną po mieście,** z której jeden egzemplarz położono mu na stole. Ulotka ta ma następującą treść: **„Trzymać się ostro moi panowie, to powiedział polski oskarżyciel w procesie Ulitza. Polityka porozumienia jest romantyzmem. Ten pan dostał natychmiast awans na nadprokuratora, a co czyni niemiecki prokurator? Udzielił 27 polskim aktorom zaliczek na podróż, ażeby mogli zeznawać przeciwko niewinym Niemcom i przez to dali możność ulec presji zagranicy. Jaką mamy dać na to odpowiedź. Przejdźmy do konsekwentnej opozycji razem ze wszystkimi uczciwymi Niemcami. Wejdźmy w szeregi niemieckiego ruchu wolnościowego hitlerowców.** Przyjdźmy, celem masowej manifestacji we środę 9 października, patrz słupy reklamowe“.

Po odczytaniu ulotki **prokurator zastrzegł się przeciwko podobnym aktom,** które mogą tylko wpłynąć na niekorzyść wymiaru kary.

Następnie rzeczoznawca **Tomiak,** lekarz z Katowic, zgłosił zażalenie z powodu. iż po **ukończeniu wczorajszej rozprawy trzech młodych ludzi wołało pod jego adresem: „Tego przeklętego Polaka musimy także zbić“.** Zastępca strony poszkodowanych **dr. Simon** z Wrocławia. skarży się sądowi, że **jego również wczoraj wieczór po wyjściu z sądu zelżono słownie.** Simon żali się także, iż dzisiaj przed rozpoczęciem rozprawy **miał się oskarżony Cempner odezwać przed gmachem sądu, że ma w kuferku bombę, którą rzuci w sądzie, gdy dr. Simon zacznie tylko mówić, tak, że cały sąd wyleci w powietrze.** Natychmiast zarządzono przesłuchanie świadków tej rozmowy, m. in. redaktora „Freiheitu“ p. Bieniaka, poczem przewodniczący wydał zarządzenie, **celem zapewnienia większego bezpieczeństwa osobom z Polski.**

Dalsze przesłuchiwanie świadków niemieckich **nie przyniosło nowych szczegółów.** O g. 10.20 przybyło **34 świadków polskich z Katowic, t. j. pobitego zespołu.** Przystąpiono zaraz do ich przesłuchania. Świadek **Zuna** dyrektor opery katowickiej. **rozpoznał wśród oskarżonych jednego, który go bił, drugiego, który w towarzystwie dwóch innych szedł za nim i jego żoną do dworca.** Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Łuny wojenne w Chinach.

Londyn, (AW). Ostatnie doniesienia z Szanghaju **stwierdzają,** wbrew zapewnieniom rządu nankińskiego, iż wojska generała Czang-Fa-Weja, nie zostały rozbite i obecnie znajdują się w marszu na Nankin. Wojska tego generała przemaszerowały przez całą prowincję Hu-Nan, nie napotykając na większy opór. Wielkorządca tej prowincji, nie jest pewnym zwolennikiem rządu nankińskiego. Gen. Czang-Fa-Wej może zatem zagarnąć całą prowincję Kwang-Su. **Rząd nankiński wysłał do Kantonu 30.000 żołnierzy, organizując tam centralny punkt wypadowy przeciwko wojskom Czang-Fa-Weja.** Również na północy sytuacja się pogorszyła. Gen. Yen zażądał przekazania mu z Nankinu natychmiast większych sum pieniężnych, celem wypłacenia zaległego żołdu. Gen. Yen zaznacza, iż w razie nieotrzymania pieniędzy nie ręczy za swoich żołnierzy.. Jak się zdaje pieniądze nie będą mogły być przekazane, bowiem rząd nankiński znajduje się w poważnych trudnościach finansowych.

Szanghaj (AW). W prowincji Sy-Czuan **wybuchło powstanie przeciwko rządowi nankińskiemu. Oddziały powstańców liczą ogółem 10.000 ludzi.** Równocześnie w prowincji Szantung rząd nankiński podjął walkę z organizacją t. zw. „czerwonych pik“ przy pomocy ekspedycyj karnych. **18 wsi w czasie walk zostało doszczętnie spalonych.**

Pogrzeb Jacka Malczewskiego.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, **pogrzeb ś. p. Malczewskiego odbędzie się najprawdopodobniej w piątek 11 b. m.** Na pogrzeb zapowiedzieli swój przyjazd reprezentanci rządu oraz przedstawiciele wszystkich wyższych zakładów naukowych i organizacyj w Polsce.

———o———

Warszawa (AW). Uległ konfiskacie **nr. 54** tygodnika „Placówka“ z powodu umieszczenia artykułu p. t. „Epoka Filutus“.

O czem piszą inni?..

Program sanacji przy wyborach gminnych.

Wynik wyborów do rad miejskich w Wielkopolsce i na Pomorzu — stwierdza „Kurjer Poznański" — przyniósł zwycięstwo świetne stronnictwom: „narodowemu" i „umiarkowanie społecznym" (NPR. i Ch. D.). W Bydgoszczy zwycięstwo przypadło przedewszystkiem blokowi Ch. D. i NPR. (lista nr. 5), który zdobył mandatów 24 na 60, a potem „Nar. Demokracji" (lista nr. 7), która zdobyła 10 mandatów. W Poznaniu zaś na odwrót; lista 10 „Nar. Demokracji" mandatów 33, lista nr. 7 bloku Ch. D. i NPR. mandatów 7... O Poznaniu „Purjer Poznański" pisze:

„Nasz obóz narodowy miał przed czterema laty przy wyborach do rady miejskiej razem z Chrześcijańską Demokracją głosów 37.520; przed półtora rokiem zdobyliśmy już sami, bez Ch. D., mniej więcej tę samą liczbę głosów, a mianowicie 37.351; obecnie zaś również sami, uzyskaliśmy 39.703 głosy, walcząc na wszystkie fronty przeciw dziesięciu listom innym. Jest to bezwzględna większość wszystkich głosów.

Jeżeli weźmiemy nasz obóz narodowy razem z Chrześcijańską Demokracją oraz Narodową Partją Robotniczą, to otrzymamy: przy ostatnich wyborach sejmowych głosów 42.003, a wczoraj 47.913".

Nastąpił też zupełny pogrom sanacji i w jednem i drugiem mieście. W Poznaniu — konstatuje „Kurjer Śląski" —

„jeszcze w roku ubiegłym przy wyborach sejmowych zdobyła sanacja 50 proc. mandatów sejmowych (2 na ogólną liczbę 4), obecnie przy wyborach gminnych tylko 10 proc., bo 6 mandatów na dwie listy".

Co to jest „obóz narodowy"?

W związku z polemiką, którą świeżo prowadziła „Rzeczpospolita" (organ Ch. D.) z pismami narodowo-demokratycznemi występuje „Gazeta Warszawska" z zasadniczym artykułem p. t. „Obóz Narodowy". Chce w nim centralny organ „Stronnictwa Narodowego" wyjaśnić to pojęcie: „obóz narodowy", które — jak słusznie zaznacza —

„często bardzo używane bywa w sposób bałamutny i dający powód do nieporozumień".

Pisze więc naprzód, że „obóz narodowy" jest, jeśli chodzi o ideologję, pojęciem obszernem i obejmuje to wszystko, co służy narodowi w dziedzinie kulturalnej, politycznej, społecznej i t. d. Należy tu — zdaniem „Gazety Warszawskiej" — nawet „Akcja Katolicka".

Inaczej jednak jest, gdy chodzi o działalność praktyczną, polityczną. „Gazeta Warszawska" polemizuje z twierdzeniem „Rzeczypispolitej", która twierdziła, że „obóz narodowy" w znaczeniu politycznem obejmuje blok złożonych do siebie takich stronnictw, jak: Narodowe, Ch. D., NPR. i t. p. Centralny organ „Stronnictwa Narodowego" twierdzi, że w zakresie działalności politycznej

„**przedstawicielem idei narodowej i obozu narodowego staje się nie jakiś „blok", jakaś grupa rozmaitemi drogami chadzających partyj, ale jedno, na narodowym konsekwentnie programie oparte, Stronnictwo Narodowe. Polityka narodowa, tak, jak idea narodowa, jest jedna i nie może równocześnie wskazywać narodowi dwóch przeciwnych kierunków, wyrażać się w jakichś dwóch sprzecznych ze sobą programach i działaniach. Jeśli zaś ktoś wystąpi z poglądem, iż „w sprawach ogólnych" zajmować może stanowisko narodowe, ale w zwykłej „codziennej" polityce bronić będzie tych czy innych grup społecznych, czy grup interesów, wykaże wówczas tylko w sposób niezbity, iż nie potrafi zrozumieć wogóle, czem jest idea narodowa i narodowa polityka.** Stanowisko narodowe nie może być czemś wyjątkowem, odświętnem: trzeba je zajmować w każdej sprawie, każde, drobne nawet zagadnienie pod jego kątem rozpatrywać i rozstrzygać".

Podkreślić należy to wystąpienie „Gazety Warszawskiej", ponieważ — jeśliby miało to być wyrazem całego „Stronnictwa Narodowego" — oznacza zerwanie z dotychczasową polityką Narodowej Demokracji. Dotąd bowiem firmy „narodowej" używała Narodowa Demokracja także Ch. D., NPR. i „Piastowi". Artykuł „Gazety Warszawskiej" zapowiada, że odtąd zastrzega sobie tę firmę Narodowa Demokracja tylko dla siebie...

Nie sądzimy, by to wystąpienie organu Narodowej Demokracji było ciosem dla stronnictw „centrowych". A może im wyjść na zdrowie, jeśli je pobudzi do staranniejszej, niż dotąd, pracy ideologicznej. Stronnictwa te dotąd w dużym zakresie żyły ideologją Narodowej Demokracji; czas, by pogłębiły własną ideologję, która nie może być inna, jak — ideologja chrześcijańsko-społeczna.

Dyktatorzy w opałach.

NA WĘGRZECH — ROLNICTWO. W HISZPANJI — UNIWERSYTETY.

Ciernistą jest droga dzisiejszych dyktatorów. Podobno zresztą nigdy nie była usłana kwiatami. Oparci o siłę materjalną, skondensowaną w regimentach wojska, w arsenale narzędzi wojennych i t. p., nie znajdują zwyczajnie drogi do duszy narodu. Padają wtedy, gdy pada lub gdy się rozkłada materjalna podstawa ich rządów... Upadek Napoleona sprowadził rozkład armji podczas nieszczęsnego odwrotu z Rosji. Upadek Woldemarasa ferment w partji narodowej i w „Żelaznym Wilku" faszystowskim. Podobne symptomy obserwujemy obecnie w dwóch krajach rządzonych po dyktatorsku, — na Węgrzech i w Hiszpanji.

Hr. Bethlen wróciwszy w tych dniach do kraju po trzechmiesięcznej nieobecności, musiał stwierdzić, że się przez ten czas dużo zmieniło w sytuacji Węgier. Przedewszystkiem zawiódł go lord Rothermere. Zawiodło także — życie gospodarcze.

Lord Rothermere wystąpił niedawno publicznie z przestrogą pod adresem hr. Bethlena. Oświadczył mu mianowicie, że **nie będzie mógł dalej popierać rewizjonistycznych dążeń węgierskich, jeśli hr. Bethlen nie wróci do demokracji,** poszanowania prawa i instytucji parlamentaryzmu.

I życie gospodarcze **okazało się** niełaskawe dla dyktatora. Pokazało się, że **rola bojkotuje rozkazy z góry i nie chce rodzić więcej plonów, niż może. Węgrom zagraża w najbliższym roku kryzys rolny, który dotyka szczególnie ubogie włościaństwo, obciążone już i tak znacznemi ciężarami podatkowemi.**

Na tem tle zaczyna się na Węgrzech opinja coraz bardziej **przechylać na stronę opozycji.** Świadczy o tem wielki wiec stronnictw opozycji, urządzony w Budapeszcie przed tygodniem. Zebrały się olbrzymie tłumy robotników i rolników, którzy umyślnie i manifestacyjnie ściągnęli do stolicy dla zaznaczenia swego niezadowolenia. **Wiec był nie tylko dlatego ciekawy, że się przeciw rządowi otwarcie wypowiedział mimo obecności policji. Ale także i ze względu na zachowanie się przedstawiciela władzy bezpieczeństwa...** Kiedy mianowicie referent, pos. Fabian, wymienił nazwisko premjera, odezwały się okrzyki: „pfuj". Wówczas komisarz policji zwrócił się do prezydjum wiecu, by „zakazało" tych okrzyków. Doszło jednak do porozumienia. **Zgromadzenie zgodziło się wołać „eljen" (niech żyje), zamiast „pfuj", ilekroć wymienione będzie nazwisko Bethlena. I ilekroć potem mowcy wymienili nazwisko premjera, zgromadzenie przyjmowało je ironicznem: „niech żyje"...** P. komisarz był rad, że ludzie nie krzyczą już obrzydliwego „pfuj", a zgromadzeni także byli zadowoleni, bo mogli dać wyraz swym uczuciom w sposób wprawdzie oryginalny, ale — dla inteligentnego troszkę słuchacza — zrozumiały... Wynalazek to z pewnością nie opatentowany; można go więc będzie prawdopodobnie zastosować i poza granicami Węgier.

Oczywiście p. hr. Bethlen jest inteligentniejszy od p. komisarza policji. Wziął sobie wszystko do serca i upust swemu niezadowoleniu dał w wywiadzie udzielonym prasie krajowej... „Rozprawił się" naprzód z „partyjnictwem", dał wyraz „oburzeniu" z powodu „zmiany poglądów" u lorda Rothermeere, a na końcu pocieszył kraj jutrzenką „lepszych czasów".

Bardzo znamienne jest to, co powiedział o węgrofilu angielskim...

„**Jest — mówił — upokarzające dla narodu, że pozwala zagranicznym politykom, błędnie informowanym, zabierać głos w sprawach wewnętrznych**".

Wielka szkoda, że prawa udzielania rad Węgrom odmawia hr. Bethlen dopiero teraz angielskiemu. Dawniej było inaczej. Kiedy lord Rothermeere grzmiał na traktat trianoński i kampanję prowadził za „naprawieniem krzywdy zrobionej Węgrom", hr. Bethlen, jak i cały rząd, był bardzo zadowolony. Lord Rothemeere uchodził za „ojca ojczyzny węgierskiej", a jego syn, z okazji wizyty w Budapeszcie przyjmowany był nieledwie jak monarcha. Wystarczyła jednak „rada", by rząd wrócił krajowi „demokrację", a stosunek hr. Bethlena do angielskiego węgrofila uległ radykalnej zmianie.

Z całą jednak beztroskliwością, która cechuje hr. Bethlena, przeszedł premjer węgierski od narzekań i skarg do — nadziei. Patrzy — oświadczył — z otuchą w przyszłość. **A nadzieję opiera** — rzecz znamienna — **na „międzynarodowej organizacji socjalistycznej"**.

Rzecz zakrawa na komedję, jest jednak całkiem poważna... Oto w czasie feryj letnich odbył hr. Bethlen — sam to oświadczył dziennikarzom — szereg konferencyj z przedstawicielami węgierskiej Socj. Demokracji. Doszło do „zupełnego porozumienia". Socjaliści mieli przyrzec p. premjerowi poparcie na terenie „międzynarod. organizacji socjalistycznej". W najbliższym czasie mają się pojawić skutki tej „ugody".

Bardzo to brzmi sensacyjnie... Zaprzysięgli obrońcy „demokracji" w porozumieniu z dyktatorem. Ale wszystko możliwe w czasach dzisiejszych. Wszak i p. marsz. Daszyński „sondował" w Belwederze opinję co do współpracy lewicy z p. marsz. Piłsudskim.

Ponadto, bardzo to znamienne dla obecnego „regime'u" na Węgrzech. Widocznie coś słabo czuć się musi hr. Bethlen, jeśli chce pozyskać dla siebie socjalistów. Czy to jednak nie będzie skok w ciemność?

Równocześnie nadchodzą bardzo interesujące wiadomości z Hiszpanji. I tu tworzy się coraz większy ferment przeciw dyktatorowi. A szerzy się on — rzecz szczególna — w kołach najwyższej inteligencji i w kołach uniwersyteckich.

I tak uniwersytet w Valladolid, jak już przedtem uniwersytet w Salamance, wybrał znanego przeciwnika Primo de Rivery, powieściopisarza **Unamuno**, swoim reprezentantem w Zgromadzeniu Narodowem. I znów Izba adwokacka w Madrycie na swoich reprezentantów do Zgr. Narodowego wybrała trzech przeciwników dyktatora: konserwatystę Sanchez Guerra i republikanów: Albę i Ortegę y Gasset. Wybory mają charakter demonstracji, bo wszyscy czterej wybrani bawią na — wygnaniu, i w obradach Zgrom. Narodowego nie mogą brać udziału. Ale właśnie o demonstrację chodziło.

Na wybory odpowiedział dyktator po swojemu; wybory unieważnił, a obydwom instytucjom odebrał (!) prawo nowego wyboru.

Nie jest więc droga dyktatorów usłana kwieciem, a „walka z partyjnictwem" nie taka łatwa, jak się wszelkiego pokroju „pułkownikom" wydaje. Partje są wyrazem pewnych programów i ludzie wiedzą, czego chcą rządy „partyjne". Cóż jednak mogą wiedzieć o rządach dyktatorskich, kiedy o „programie" decyduje jednostka? W. Z.

P. marsz. Daszyński o poszanowaniu prawa.

Pisma socjalistyczne drukują obecnie krótkie przemówienie, które p. marsz. Daszyński wygłosił na bankiecie z okazji zjazdu prawników. Przemówienie to było pochwałą na cześć prawa, a potępieniem — bezprawia.

„Nie zawsze — mówił — wola narodu tworzy prawa. Tworzy je często nagi gwałt i bezlitosna przemoc. My Polacy wiemy dobrze, co znaczy przemoc nad prawem. Po upadku polskich powstań zbrojnych przeciw obcej przemocy byliśmy rządzeni gwałtem i bezprawiem tak długo, że wreszcie **poczucie prawa osłabło w masie narodu. Tem energiczniej, tem bezwzględniej należy przeto szerzyć w narodzie majestat prawa i żądać dlań posłuchu wśród „wielkich" czy „małych"**.

Prasa socjalistyczna podkreśla ostatnią przestrogę pod adresem „wielkich" i każe się w ten sposób domyślać związku tej przestrogi z wypadkami ostatnich lat w Polsce...

Bardzo to pięknie, że PPS. tak się kłania „Prawu". I bardzo cenne jest wyznanie p. marsz. Daszyńskiego! Ale my wolimy czyny od słów! I tu PPS. ma na sumieniu wiele win. Przypominamy „listopad 1923" w Krakowie, i „maj 1926" w Warszawie. Chyba te akcje PPS. nie były akcją na rzecz „majestatu prawa"... Możemy więc uważać oświadczenie p. marsz. Daszyńskiego za ekspiację za te bezprawia. I z tego względu je tu przytaczamy!

Masaryk za rewizją granicy węgiersko-czechosłowackiej

„Pesti Naplo" podaje pogląd prezydenta czechosłowackiej republiki Masaryka, wyrażony wobec wiceprezydenta węgierskiego instytutu socjologo Fr. Rajnisa w sprawie rewizji węgiersko-czechosłowackiej granicy. Zdanie swe miał Masaryk wyrazić w następującej formie:

„Nawet dzisiaj **jestem skłonny do wszczęcia rokowań o rewizję na drodze pokojowej.** Odcinek Dunaju przedstawia dla nas niezbędną konieczność życiową. Bratisława i tamtejszy obwód, zamieszkały przez Węgrów, jest dla nas konieczne potrzebny. Natomiast możnaby wszcząć rozmowy na temat rewizji wszystkich okolic, w których zamieszkuje więcej niż 50 procent Węgrów. Rokowania mogłyby nawet dotknąć okręgów, zamieszkałych przez inne narodowości. Bezwątpienia mniejszości narodowe pozostaną po obu stronach granicy; wynikiem układów jednak byłoby obustronne polepszenie dla nich warunków egzystencji. My stworzyliśmy nawet chętnie w Pradze węgierski portfel ministra.

Dla zrealizowania tych zamiarów gotów jestem poświęcić cały swój wpływ, nie ze względów etyczno-filozoficznych, lecz z powodu wzajemnego interesu. **Czechosłowacja nie może wy trzymać nacisku z dwóch stron, mianowicie od Niemiec i Węgier.** Z tej przeczież przyczyny staraliśmy się złagodzić naprężenie stosunków z Węgrami. O tem mówiłem obszernie również z powieściopisarzem Talyi. Przychylnie staraliśmy się poprzednio usposobić byłego ministra spraw zagranicznych Węgier dr. Grätza. Oprócz tego próbowaliśmy wszcząć kroki na drodze dyplomatycznej. Nie otrzymaliśmy jednak żadnej na to odpowiedzi. Nieco później zwróciliśmy się do Niemiec, z któremi doszliśmy do porozumienia.

Nawet dzisiaj jesteśmy gotowi zasiąść z Węgrami przy jednym stole obrad. Metodę Węgrów uważam za nadzwyczaj osobliwą. Gdy zwróciłem się do nich po raz pierwszy z propozycją wszczęcia rokowań, Węgrzy zamiast do Pragi, pojechali z układami do Bukaresztu. Rumuni okazali tak daleko idącą lojalność, że informowali nas codziennie o przebiegu rokowań. Wypadek ten posiada dla nas korzystne znaczenie. Szerokie koła polityczne przekonały się, że my byliśmy skłonni do układów. Węgrzy natomiast nie chcieli z nami wstąpić na bezpośrednią drogę rokowań.

Pewną część moich lat dziecięcych spędziłem w Papa, miejscowości położonej w okolicach jeziora Błotnego. Niektórzy członkowie mej rodziny ulegli zupełnej madziaryzacji. Nie uważam tego za zło, gdyż wiem, że w Węgrach tkwi siła przyciągająca. Niech Węgrzy się spieszą, dopóki ja jeszcze żyję i patrzę pod odpowiedniem naświetleniem na wzajemne stosunki Czech z Węgrami. Kto wie, co nastąpi, gdy mnie zabraknie".

Znamienne te wynurzenia Masaryka, o ile nie zawodzi w tym wypadku prawdomówność węgierskiego dziennikarza, należy przyjąć za pierwsze oficjalne wystąpienie ze strony czechosłowackiej w sprawie tak doniosłej, jaką jest rewizja granicy między temi dwoma państwami. Dotychczasowe silne stanowisko Czechosłowacji przeciw wszelkim zakusom Węgier o rewizję traktatu w Trianon, pozwala przypuszczać, że węgierski dziennik nie zrozumiał należycie intencyj Masaryka, który mógł mieć na myśli chyba tylko drobne przesunięcia graniczne. M. B.

Tęsknota sanacji do P. P. S.

W ostatnią niedzielę urządził B. B. zgromadzenie we Lwowie. Nie bardzo się udało, ponieważ je rozbili socjaliści. Referaty jednak pp. mowców ocalały dla potomności i historji w ten sposób, że je wydrukował „Dziennik lwowski". I nie bez racji je w ten sposób uwiecznono. **To bowiem, co mówił np. pos. Polakiewicz, warte jest naprawdę, by nie zginęło w niepamięci.**

P. Polakiewicz „rozprawiał się" z opozycją. Prawicową i centrową bardzo twardo określił jako niepaństwową, natomiast dla lewicowej opozycji zachował pewne jeszcze względy (może z powodu obecności peposowców na sali). Ale przyznał, że go szczególnie boli ta opozycja, rozdzielająca „braci" od siebie.

„**Stosunek B. B. — mówił — do drugiej opozycji lewicowej, jest bardziej przykry, gdyż wszyscy wyszliśmy z lewej strony i wierzymy, że Polska może być potężna tylko szczęściem szerokich mas ludności.** Jednakże dawna PPS. nie ma nic wspólnego z dzisiejszym CKW.".

Z którąż to P. P. S. dzisiejsza P. P. S. „nie ma nic wspólnego"? Chyba nie z P. P. S. z maja 1926, bo przecież cisami ludzie (prócz Jaworowskiego, Moraczewskiego i paru innych posłów) nią kieruje obecnie, co i w okresie majowego przewrotu... Niechże jednak B. B. ma te przynajmniej pociechę, że to nie „właściwa" P. P. S. go zwalcza, tylko jacyś ludzie bez przeszłości i bez programu. Platoniczna to pociecha wprawdzie i nie wiadomo, czy „sanatorom" w czemś ulży, ale skoro chcę, niech się pocieszają. Dla społeczeństwa natomiast cennem jest to wyznanie pos. Polakiewicza: „**wszyscy wyszliśmy z lewej strony**", wszyscy jesteśmy lewicowcami, pół-socjalistami! Od gęcy do dołu! **Wyznanie to bowiem przypomina — znana zresztą — przeszłość dzisiejszych kierowników Polski, a ponadto tchnie pewną tęsknotą i melancholją, która dopiero na łonie P. P. S. się uspokoi i ucichnie!**

Rada regencyjna w Rumunji bez dwu członków.

W Bukareszcie zmarł ostatnio członek Rady regencyjnej, Buzdugan, jeden z najwybitniejszych jurystów Rumunji. Przed wyborem na członka Rady regencyjnej był on pierwszym prezydentem najwyższego sądu w Bukareszcie. Do czasu uzupełnienia zdekompletowanej przez zgon Buzdugana Rady regencyjnej, funkcje jej będzie sprawowała rada ministrów. W przeciągu zaś ośmiu dni musi, według konstytucji rumuńskiej, nastąpić wybór nowego członka Rady regencyjnej. Wyboru i zaprzysiężenia dokona zgromadzenie narodowe, składające się z Izby posłów i senatu.

Rada regencyjna została utworzona w 1927 r. po śmierci króla Ferdynanda, ponieważ młody król Michał I. jest jeszcze dzieckiem. Do Rady zostali wtedy wybrani książę Mikołaj, patrjarcha Miron i zmarły obecnie Buzdugan.

Prawie równocześnie ze śmiercią Buzdugana, oddał swą godność do dyspozycji Rady regencyjnej, patrjarcha Miron. Powodem tego kroku ma być podeszły jego wiek, który nie pozwalał mu na spełnianie obowiązków. Wśród kandydatur wymienianych w związku z opróżnieniem dwu miejsc w Radzie, wymieniają b. następcę tronu księcia Karola, Titulescu i ministra spraw zagranicznych, bawiącego obecnie w Paryżu, Mironescu.

Skompletowanie Rady regencyjnej, według zapewnienia premjera Maniu, nie pociągnie za sobą żadnych komplikacyj politycznych w Rumunji.

Żydowski projekt rewizji wyroku sądu nad Chrystusem.

(KAP) Jak donosi z Filadelfji „Sunday School Times“ niejaki Schwayder, prawnik żydowski z Denver (stan Colorado) zaproponował pewnej grupie swych współwyznawców założenie stowarzyszenia żydowskiego, które miałoby na celu spełnienie posłannictwa Izraela, a w pierwszym rzędzie zainicjowanie przeprowadzenia rewizji wyroku sądu nad Chrystusem Panem. Schwayder wyraża przekonanie, że pogarda, jaką okazują od dziewiętnastu wieków Żydom, ma swe źródło w osądzeniu Chrystusa. Schwayder pragnąłby, żeby został zwołany do Jerozolimy Sanhedryn żydowski, któryby lojalnie przeprowadził proces przeciwko Jezusowi Chrystusowi i **orzekł, czy sąd nad Zbawicielem świata nie był aktem niesprawiedliwości i nadużycia prawa.** Wnioskodawca projektuje, że gdyby przewód sądowy wykazał niewinność Chrystusa Pana, wówczas Sanhedryn musiałby przyznać, że popełniono błąd, i błagać Boga o odpuszczenie winy. **Sanhedryn ten miałby się składać z 23 znanych z pobożności i uczoności rabinów, z 24 uczonych oraz z 24 kupców.** Każdy członek musiałby złożyć uroczystą przysięgę i dawać moralną gwarancję, że będzie bezstronnym i że gotów jest przyjąć prawdę tak, jak jest.

Pomysł iście żydowski, obliczony widocznie na autoreklamę jego autora. Bezczelny p. Schwayder chciałby, aby Żydzi jeszcze raz sądzili Chrystusa Pana!

Na ziemiach Polski

Kurs duszpasterski we Lwowie.

(KAP) Ubiegłego tygodnia odbył się we Lwowie trzydniowy kurs duszpasterski. Uczestników było przeciętnie 200, przeważnie z poza Lwowa. Wykładów było 14. Referentami byli kanonicy katedralni, profesorowie uniwersytetu, prefekci i proboszczowie. Przygotowaniem zajął się komitet z Ks. Inf. Czajkowskim na czele. Obradom przewodniczył Ks. prał. Gerstmann, prof. Uniw. J. K. Dyskusja była żywa, rzeczowa i powszechna. Na wszystkich wykładach i dyskusjach był obecny Ks. Arcyb. Twardowski, który zagaił obrady i przy końcu zachęcił, by uczestnicy zdali sprawę z kursu konfratrom i postulaty kursu wprowadzili w czyn. Referaty i obrady okażą się w osobnej książce.

Minister oświaty w Małopolsce Wschodniej.

P. minister oświaty Czerwiński przybył 4 bm. do Stanisławowa. P. minister udał się na teren powiatu stanisławowskiego i zwiedził szkoły powszechne w Jamnicy, Sichowicy, Haliczu i Marjampolu. W Marjampolu minister zwiedził też kościół rzymsko-katolicki oraz budującą się cerkiew grecko-katolicką. Następnie wizytował szkoły powszechne i średnie w Stanisławowie i złożył wizytę grecko-katolickiemu ks. bisk. Chomyszynowi. Po południu p. minister udał się na teren powiatu nadwórniańskiego i wizytował szkoły powszechne w Nadwórnej, Delatynie i Jaremczu. W niedzielę 6 bm. po nabożeństwie p. minister wziął udział w uroczystościach poświęcenia kamienia węgielnego pod budujące się gmachy szkół zawodowych żeńskich a następnie w uroczystości poświęcenia odbudowanego gmachu Teatru polskiego. Tegoż samego wieczora minister odjechał do Warszawy.

Najwięcej emigrantów z Polski wyjeżdża do Francji.

Według danych tymczasowych wyjechało z Polski w czerwcu r. b. ogółem 21.753 emigrantów, z których 15.685 udało się do państw Europy, a 6.068 do krajów pozaeuropejskich. Ze szczegółowego zestawienia wynika, że do Francji wyjechało 8.158 osób, do Niemiec 6.215, Belgji 1.122, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 618, do Urugwaju 114, do Kanady 2.862, do Argentyny 1.227, do Brazylji 1.069, do Afryki 33, do Palestyny 61. Liczba emigrantów wyniosła w omawianym okresie 2.410, z czego z krajów europejskich 1.553, z poza Europy 857. Z Francji powróciło do kraju 749 osób, Z Niemiec 425, z rumunji 14, z Belgji 22, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 161, z Kanady 83, z Argentyny 310, z Brazylji 15, z Palestyny 122.

Ciekawem jest porównanie: **do Palestyny wyjechało z Polski 61 emigrantów — a powróciło do Polski z Palestyny 122 reemigrantów!** Jakoś smakuje synom Izraela ziemia „pogromów żydowskich“ i ziemia „białego terroru“.

OSKARŻONY, RZUCA SIĘ Z KRZYŻEM NA SĘDZIEGO.

Podczas rozprawy przeciw złodziejowi R. Niemcowi w Katowicach, oskarżony, usłyszawszy wyrok skazujący go na 13 miesięcy więzienia, chwycił stojący na stole przed sędzią krzyż i rzucił go z całą siłą, mierząc sędziemu w głowę. W tym momencie p. Tomaszewski usunął się w bok, przez co ominął ciosu, zaś krzyż wyleciał przez wybite okno na ulicę. Następnie rzucił się oskarżony na sędziego. Po dłuższem szamotaniu się zdołali posterunkowi Niemca odprowadzić do celi.

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ I AMUNICJĄ.

Na pastwisku pod Czechowem (koło Tarnopola) pasąc bydło znaleźli: Zaleski L. (lat 15), Grzybak (lat 10) i 8 letnia J. Karpacka, nieszczęsny z Monasterzysk granat, który wskutek manipulacji Grzybka wybuchł. Z powodu eksplozji zostali ciężko ranni obaj chłopcy a dziewczynka zabitą. Inny wypadek zdarzył się w Mogielnicy, pow. trembowelskiego K. Kosowski manipulując naładowanym karabinem rosyjskim spowodował wystrzał. Kula trafiła siedzącego na ziemi brata jego J. Kosowskiego pod prawą pachę. Denat wyzionął na miejscu ducha.

OBIECUJĄCY SYNALEK.

Od pewnego czasu młodociany Wasyl Ukarny z Hermanowic koło Przemyśla, chodził po okolicznych karczmach i szynkach i pił do utraty przytomności. Pieniądze na ten cel wyłudzał od swej matki, wdowy, a kiedy ta onegdaj odmówiła mu ich, tak swą matkę skatował, że w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala powszechnego w Przemyślu, gdzie dogorywa. Wyrodnego synalka aresztowała policja.

Z całego świata.

Obchód ku czci Pułaskiego w Ameryce.

Jak z Nowego Jorku donoszą w ubiegłą niedzielę odbył się w Trenton wielki obchód ku czci Pułaskiego przy udziale 8 tysięcy ludzi, zorganizowany przez stan New Yersey w myśl uchwały władz miejskich. Przemawiali przedstawiciele władz stanowych, burmistrz miasta oraz delegaci polscy pp.: Franciszek Pułaski i poseł Cieplak. Burmistrz miasta po przemówieniu na cześć Polski wręczył p. Franciszkowi Pułaskiemu klucze od bram miasta Trenton, przechowującego wspomnienia pobytu Kazimierza Pułaskiego.

Kongres prawa karnego w Bukareszcie.

II-gi kongres międzynarodowy prawa karnego rozpoczął swe prace w Bukareszcie w obecności delegatów wszystkich państw i ministrów Francji, Jugosławji, Niemiec, Portugalji i Grecji. Rumuński minister oświaty witał uczestników kongresu w imieniu rządu rumuńskiego. Następnie przemawiali delegaci państw biorących udział w kongresie, m. in. delegat polski Rappaport.

Zaproszenie króla belgijskiego do Francji.

Prezydent Doumergue bawiąc w Brukseli zaprosił w czasie bankietu w poselstwie francuskiem belgijską parę królewską, by zechciała przybyć z rewizytą do Paryża. Odwiedziny te nastąpiłyby w grudniu b. r., albo w styczniu roku przyszłego. Od czasu swego wstąpienia na tron król Albert przebywał już dwa razy oficjalnie we Francji, w lipcu 1910 i w grudniu r. 1919.

Zagadkowe zniknięcie aktorki Orskiej.

Znana aktorka wiedeńska, Marja Orska, która niedawno uległa atakowi nerwowemu i przebywała w kolońskiem sanatorjum zniknęła stamtąd wśród zagadkowych okoliczności. P. Orska wydaliła się pod pozorem czynienia zakupów i więcej do zakładu nie wróciła. Przed trzema dniami bawił w Kolonji brat artystki, który przybył do niej w odwiedziny. O miejscu pobytu zaginionej nie umiano mu dać żadnych wyjaśnień. Mimo najusilniejszych poszukiwań tajemnica zagadkowego zniknięcia pozostała dotąd niewyjaśniona. Telefoniczne i telegraficzne zapytania, skierowane do berlińskich znajomych i krewnych aktorki dały wynik negatywny. Zdołano jedynie tylko ustalić, że p. Orska miała zamiar powrócić do swego mieszkania w Wiedniu, dokąd kupiła sobie bilet kolejowy. Jest bardzo możliwe, że artystka ulegając po drodze jakiemuś kaprysowi, wysiadła z pociągu zdążającego do Wiednia i obecnie przebywa może w jakiejś prowincjonalnej miejscowości. Krewni artystki, mieszkający w Berlinie żywią jednak obawę, czy aktorka nie popełniła samobójstwa.

Rychły koniec chłopięcej fryzury.

Główka paziowska jeszcze jest górą i podoba się ogólnie mężczyznom i kobietom, ale wszystko zdaje się wskazywać na to, że dni tej fryzury są policzone. Moda, mimo zapewnień z wielu stron, nie stosuje się do wskazań higieny. Wystarczy wspomnieć okres panowania sznurówki.

Obecnie wiele kobiet pozwala już swoim włosom rosnąć swobodnie, co na higjenę włosów wpłynie znowu ujemnie; wiadomo bowiem, że moda krótkich włosów jest zdrowsza, niż noszenie wielkich i bujnych fryzur.

Ciekawe spostrzeżenia opublikowała pani dr. Alse Müller w monachijskiej gazecie medycznej. Według jej obserwacyj u kobiet, które noszą krótkie fryzury, włosy występują na brodzie w stopniu o wiele wyższym, niż u kobiet z długiemi włosami. Objaw ten nazywa dr. Müller „hypertrichosis“. Z pośród 46 zbadanych kobiet z fryzurą paziowską, 11 posiadało „hypertrichosis“, a 7 z nich przyznało, że włosy na brodzie rosną im dopiero od czasu gdy obcięły swe długie włosy.

Jeśliby także inni lekarze mieli poczynić podobne spostrzeżenia, zdaje się rzeczą pewną, że fryzura paziowska zniknęłaby niepowrotnie. Któraż bowiem kobieta zechce by zamiast długich włosów rosła jej broda?

GIGANTYCZNY DRAPACZ CHMUR.

Jak donosi „New York Herald“ w najbliższym czasie przystąpi się w Nowym Jorku do budowy drapacza chmur o 150 piętrach. Koszta budowy wynoszą 2 miljardy franków.

ULICA STRESEMANNA W STOLICY NIEMIEC.

W najbliższym czasie jedna z ulic w Berlinie ma być nazwana ulicą Stresemanna.

Wiadomości archidiecezjalne lwowskie.

Kanonikiem gremjalnym Kapituły Metropolitalnej mianowany: Ks. Ignacy Chwirut, tajny Szambelan Ojca św., dotychczasowy sekretarz i kapelan Arcybiskupi.

Kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitalnej mianowany: Ks. Stanisław Wałęga, dziekan tarnopolski i proboszcz w Złoczowie.

Odznaczeni Expositorio canonicali: Ks. Zawada Henryk, proboszcz w Siemianówce i Ks. Moszyński Teofil, em. proboszcz w Uhrynowie.

Na posady administratorów przeznaczeni XX.: Myśliwy Józef do Łoszniowa, Brzeski Stanisław do Obertyna, Czerkawski Józef do Niżniowa.

Na posady proboszczów przeznaczeni XX.: Franków Mateusz do Młynisk, Figura Władysław do Wolicy ad Podhajce, Terlecki Kazimierz do Słobódki dżuryńskiej.

Przeniesieni XX. Wikarzy: Dr. Nowicki Jan z par. św. Elżbiety we Lwowie do parafji archikatedralnej, Banach Michał z parafji św. Anny we Lwowie do parafji św. Elżbiety, Dr. Radomski Bolesław do par. św. Anny we Lwowie, Flakowicz Kazimierz do Chomiakówki, Dobrzański Józef z Chomiakówki do Strusowa, Wirga Kazimierz ze Słobódki dżuryńskiej do Koropca.

Sekretarzem i kapelanem domowym Ks. Arcybiskupa mianowany: Ks. Kazimierz Słonecki, dotychczasowy wikarjusz w Koropcu.

Zmarli: Dnia 29 września b. r. Ks. Karol Morosiewicz, dziekan i proboszcz w Radowcach, członek Rady przybocznej Wikarjusza Gen. Bukowiny. Dnia 6 października b. r. Ks. Władysław Kotuski, emer. katecheta gimn. w Stryju.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości literackie i teatralne.

Ś. P. CZESŁAW JANKOWSKI.

Donosiliśmy już o śmierci Czesława Jankowskiego, znanego publicysty i literata. Śp. Jankowski urodził się w pow. oszmiańskim (wojew. wileńskie), studjował w Mitawie i w Krakowie. W młodym wieku wstępuje do redakcji „Kurjera Warszawskiego". Następnie pracuje w petersburskim „Kraju", a potem zostaje redaktorem „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. W r. 1906 został wybrany na posła do Dumy. W następnym roku pracuje w szeregu pism artystyczno-literackich Warszawy. Pracy tej poświęca się przez parę lat. Po wojnie światowej wstępuje do samorządu ziemi wileńskiej i pełni tam szereg odpowiedzialnych funkcyj; m. i. przez czas trwania t. zw. Litwy Środkowej (gen. Żeligowskiego) był naczelnikiem biura prasowego. Przez pewien czas prowadził z Solskim Teatr Polski w stolicy.

Zmarły był prezesem honorowym Syndykatu dziennikarzy wileńskich i od dłuższego czasu współpracował w wileńskiem „Słowie". Ukazało się w druku kilkadziesiąt jego dzieł, przeważnie poezyj. Liryki jego przypadają na czas pomiędzy epoką Asnyka a okresem Młodej Polski. W Zmarłym traci literatura pomost, łączący współczesność z dawną, bardzo już dawną tradycją poromantycznej Asnykowskiej poezji.

Nowa teza o mickiewiczowskiem „44"

„40 i 4" a nie „44".

Niedawno ukazał się w „Kurjerze Poznańskim" artykuł dr. St. Kolbuszewskiego, dotyczący słynnego zagadnienia Mickiewiczowskiego „44" w III. części „Dziadów". Nad tą tajemniczą liczbą głowiło się już sporo uczonych, stwarzając szereg rozmaitych hipotez. Jedną z ostatnich tez jest właśnie teza dr. Kolbuszewskiego. Twierdzi on, że Mickiewicz przejął ową liczbę od słynnego filozofa-mistyka francuskiego Saint-Martina, który w traktacie „Des Novembres" podaje spis 8 epok świata, ujętych w 3 kolumnach liczbowych. Według tych koncepcyj liczbowych jedna z kolumn oznaczała imię Odkupiciela, druga zaś wyrażała jego działanie. Mickiewicz wybrał epokę piątą; imię Odkupiciela brzmiało: Chrystus, odpowiednik liczbowy: 40; zaś działanie wyrażone cyfrą: 4. Interpretacja Saint Martinowskich pojęć u Mickiewicza szła prawdopodobnie w tym kierunku, że Chrystus przywróci narodowi polskiemu niepodległość, co przetłómaczone mistycznie na cyfry (osoba Chrystus i Jego działanie) daje liczbę 40 i 4.

Zresztą już prof. Chrzanowski w swoich wykładach uniwersyteckich stwierdził wielki wpływ Saint Martina na Mickiewicza w tym okresie i tłómaczył możliwość powstania koncepcji „44" przejęciem się Wieszcza saintmartinowską mistyką liczbową.

Fałszowanie historji.

Pan major grozi batami.

Niedawno wyszła sobie książka p. t. „Opowiadania z dziejów ojczystych", napisana przez B. Geberta i G. Gebertową. Jest to podręcznik historji dla młodzieży szkolnej. Piszą tam autorzy i o dziejach, które się działy niedawno. Piszą dużo o Wodzu Naczelnym. Piszą również i o kampanji z r. 1920. kiedy to wysiłek całego narodu odepchnął nawałę bolszewicką z pod Warszawy. Przytaczają tam oczywiście nazwiska gen. J. Hallera i bohaterskiego ks. Skorupki.

Te dwa ostatnie nazwiska, dokoła których i tak już uwił się nimb heroizmu i patrjotyzmu, nie spodobały się organowi wojska: „Polsce Zbrojnej". Zirytowany w najwyższym stopniu major W. P. Dr. W. Lipiński w ten sposób wyśmiewa w recenzji z podręcznika omawiany epizod:

> „Kontrofenzywa zaś sierpniowa od Wieprza przez Naczelnego Wodza przeprowadzona, nazywa się naturalnie „Cudem nad Wisłą", w której znów głównym bohaterem jest gen. Józef Haller i ks. Skorupka i w którym „zgromadzona pod Warszawą armja polska odniosła w połowie sierpnia pod Radzyminem, 20 km. na wschód od Warszawy świetne zwycięstwo nad nieprzyjacielem. Jednem słowem „grzmią pod Stoczkiem armaty", a pp. Gebertom należą się baty, bo jeśli nie interesują się najnowszą historją, to niech swój podręcznik dadzą do przejrzenia pierwszemu lepszemu z brzega uczniowi kadeckiej szkoły, by owe banialuki i krzywizny wiedzy historycznej ku pożytkowi dziatwy szkolnej wyprostował".

Jednem słowem: batami chce sfałszować historję, a historję chce dawać do pisania kadetom!

Literatura polska w prasie włoskiej.

Kulturalne życie Polski, a zwłaszcza literatura nasza, coraz żywiej interesują Włochów, dowodem czego są coraz częstsze studja i artykuły, poświęcone tym tematom.

„Messaggero" wydrukował dłuższy artykuł, poświęcony twórczości **Sieroszewskiego, Ossendowskiego i Goetla, jako badaczy duszy azjatyckiej.**

Turyńska „Stampa" pisze o teatrze w Polsce i uwidacznia jego rozwój w ciągu w. XIX., poczynając od **Fredry**, poprzez **Słowackiego** i **Wyspiańskiego**, poczem przechodzi do **Przybyszewskiego, Rydla, Zapolskiej, Żeromskiego** i najmłodszych autorów dramatycznych. Autor artykułu twierdzi, że **teatr w Polsce ma swoją własną fizjognomję, i że opierając się na tradycji, zmierza ku coraz wyższemu poziomowi.**

Oryginalny koncert śpiewaka.

Po śmierci słynnego tenora Caruza, zajaśniał na firmamencie oper zagranicznych doskonały tenor włoski, Gigli, występujący stale w „Metropolitain House" w Nowym Jorku i w medjolańskiej „La Scala". Podczas tegorocznego lata Gigli dał kilka koncertów w rodzinnej Italji, na cele dobroczynne. Jeden z nich odbył się w Weronie na olbrzymim placu zwanym „Corso Vittorio Emmanuele". Od wczesnego ranka na Corso Vittorio ciągnęły tłumy publiczności z Werony i okolic, by usłyszeć znakomitego artystę-śpiewaka. Pod wieczór zebrało się na arenie około 25 tysięcy osób. Gdy Gigli ukazał się na podjum, 25 tysięcy rąk poczęło powiewać chustkami na cześć śpiewaka, a gdy zagasły światła, wszyscy uczestnicy koncertu zapalili 25 tysięcy białych woskowych świec, dostarczonych przez impresarja. Ta niezwykła iluminacja spotęgowała wrażenie sukcesu, jaki odniósł śpiewak, żywo oklaskiwany przez rozentuzjazmowane tłumy.

Sport.

Polska prowadzi w mistrzostwie

o amatorski puhar Europy środkowej.

Po zwycięstwie Polski nad Austrją 3:1 w Grazu, **tabela rozgrywek o amatorski puhar Europy środkowej** przedstawia się nast.: 1) **Polska 3 gry — 5 pkt. stos. bramek 10:4.** 2) Austrja 3 gry — 4 pkt. st. br. 7:5. 3) Czechosłowacja 2 gry — 1 pkt.st. br. 3:5, 4) Węgry 2 gry — 0 pkt. st. br. 2:8.

Ostatni mecz z tegorocznej serji zostanie rozegrany 13 bm. między Czechosłowacją a Węgrami, a finałowa runda odbędzie się w roku 1930-ym.

ECHO ZWYCIĘSTWA POLSKI NAD AUSTRJĄ.

W omówieniu zwycięstwa Polski nad Austrją w Grazu niemiecki dziennik „Der Morgen" stwierdza, **że zwycięstwo to było zupełnie zasłużone.** Polacy grali prędko, atakowali zręcznie, wykazując bardzo precyzyjną grę kombinowaną. Obrona (Martyna i Bułanow) była energiczna i odpierała z łatwością słabe ataki austrjackie. **Szczególnie podobali się publiczności: Balcer** (Wisła) **i Nawrot** (Legia).

Dookoła sportu krajowego.

— **Finał turnieju hokeja na trawie o mistrzostwo Polski** w Poznaniu wygrał zespół **„Lechji" bijąc Czarnych w stos. 5:0.**

— Rekordzista poznańskiej Warty, znany miotacz, **Heljasz pobił rekord Polski w rzucie kulą,** uzyskując wynik **14 m. 48 cm.**

— **W raidzie automobilowym województwa łódzkiego** (300 km.) **pierwsze miejsce zajął** Ende na „Austro-Daimlerze", drugie — Poznański na „Fordzie".

— Mistrz kolarski, **Szamota** triumfował ostatnio w Warszawie, zwyciężając we wszystkich biegach znanych kolarzy stołecznych: Pusza, Podgórskiego i Kendzię.

— W Łodzi rozegrano doroczne **klubowe mistrzostwa kolarskie,** przyczem mistrzem „Szturmu" został Einbrot, mistrzem „Unionu" — Brauer, a mistrzem „Recordu" — Raab. Bieg 25 km. o mistrz. Łodzi wygrał Einbrot przed Brauerem.

— W Poznaniu rozegrano mecz lekkoatletyczny między **drużynami kobiecemi AZS-u i Sokoła,** zakończony **zwycięstwem AZS.-u w stos. 53:48.**

— Lwowskie mecze towarzyskie przyniosły nast. wyniki: **Pogoń pokonała Ukrainę 8:1,** rewanżując się za niedawną klęskę 6:2, a **Czarni przegrali niespodzianie z Lechją w stos. 2:0.**

Sport zagranicą.

— **Mecz bokserski Niemcy—Danja w Hamburgu** dał wynik 10:6 na korzyść Niemiec. Funkcje głównego sędziego pełnił Polak, p. Snopek z Katowic.

— **Policyjny K. S. z Katowic** rozegrał w Królewcu spotkanie pięściarskie z drużyną **Prussia—Lamland,** uzyskując nierozstrzygniętą 8:8.

— Wiedeński **„Wacker"** wystąpił onegdaj w Paryżu przeciwko **Red Star Olimpique,** osiągając remis 2:2.

— Szwajcarski olimpijczyk, lekkoatleta **Martin** wygrał w Ameryce debiutowy bieg na 1000 yardów w czasie 2:15.8 s. zdobywając mistrzostwo Nowego Jorku.

— Ostatnie mecze wiedeńskie dały nast. wyniki: **Rapid—BAC 10:0!** Slovan—Nicholson 2:1, Simmering—Sportclub 4:0, Admira—Wacker 5:2.

— **Austrjacki rekord w rzucie oszczepem** oburącz, ustanowił **Bezwoda** (WAC—Wiedeń) rzutem długości **98 m. 30 cm.**

† Jacek Malczewski.

Czy prochy Jego spoczną na Skałce?

W dniu dzisiejszym spadła na Polskę żałobna wieść: zamknął oczy na wieki jej najświetniejszy wśród współczesnych artysta, największy malarz, wizjoner i poeta martyrologji i chwały narodowej — Jacek Malczewski. Ze śmiercią tego olbrzyma współczesnej sztuki polskiej schodzi do grobu ostatni najszlachetniejszy romantyk myśli i uczuć, wyrażonych w linji i barwie.

Ś. p. Jacek Malczewski urodził się w Radomiu w roku 1855. Po skończeniu gimnazjum św. Jacka w Krakowie wstąpił do tutejszej Szkoły Sztuk Pięknych i pracował jako uczeń początkowo Władysława Łuszczkiewicza, a następnie Jana Matejki. Do roku 1879 kształci się w Paryżu w Ecole des beaux arts prof. Lehmanna, odbywa następnie podróż do Włoch i na Wschód, aż wreszcie po jednorocznych (1885—6) studjach w Monachjum wraca na stałe do Krakowa i genjusz swój oddaje w służbę sztuce i narodowi swemu.

Odtąd w Krakowie przypada najbujniejszy okres twórczości Jacka Malczewskiego. Jako długoletni profesor Akedamji Sztuk Pięknych, wychował w promieniu ducha swego całe pokolenie młodych artystów, którzy pod Jego artystycznym wpływem dojrzewali, aż wyrośli dziś na silne indywidualności. Ten najświetniejszy okres twórczego wysiłku Malczewskiego zamyka się — na chlubę wielkich tradycyj Krakowa — w czasie, gdy Młoda Polska artystyczna i literacka dochodziła do szczytu swojej sławy, w czasie, gdy tu tworzyli: St. Wyspiański, Przybyszewski, Nowaczyński, Wyczółkowski, Mehoffer, Chełmoński, Wł. i K. Tetmajerowie, Ruszczyc, Wojtkiewicz...

Żył dla Boga, Ojczyzny i Sztuki.

Wrażeniom i myślom, jakie we mnie budził wielki artystyczny czyn Jacka Malczewskiego — nieraz już dawałem wyraz.

Trzy cechy twórczej indywidualności Jacka Malczewskiego uderzają nas w jego obrazach: mistrzowski rysunek, grający tęczą koloryt i wreszcie głębia myśli. We wszystkich okresach jego twórczości występują one na plan pierwszy. Już w „Etapach Sybirskich" i „Zesłaniach" (r. 1883—1888) na te trzy zasadnicze warunki kładzie genjalny artysta największy nacisk, choćby wspomnieć tylko „Śmierć Ellenai", „Niedzielę w kopalni" lub „Zesłanie studentów", a dalej „Wigilję", „Swaty", „Warjata wiejskiego", „Rusałki" i przepyszny o francuskiej finezji i delikatności tonu „Portret panny Gralewskiej" (późniejszej żony artysty), albo późniejszy, malowany szeroko „Portret p. Gralewskiego". W okresie tym poznajemy Malczewskiego nie tylko jako mistrza rysunku — jest on też już historjozofem i ideologiem, który odziedziczył świetne i wielkie tradycje po Arturze Grottgerze. Jako kolorysta zaś daje on w tych czasach na płótnach swych zawsze światło ciepłe. Z takiego tylko spójrzenia na świat, z takich ciepłych i bronzowych tonów mogły urodzić się po roku 1891 „Marzenia artysty" (malarczyk na brzozowej ławie), „Spłoszony koń" lub wreszcie „Syreny" igrające na płynącej krze lodu. Wszystkie one są już bardzo żywe, przepyszne w kolorze, w harmonji zimnych i ciepłych barw.

„Błędne koło" i „Melancholja" — obraz nazwany inaczej „Sto lat dziejów mojej ojczyzny" — rozpoczynają drugi, najświetniejszy okres twórczości genjalnego artysty. W rysunku i kolorycie dochodzi Malczwski po roku 1895 do mistrzowstwa, jakie w Polsce osiągnęło zaledwie kilku rówiesnych mu artystów (Wyczółkowski, Chełmoński). A w zamyśleniu historjozoficznem nad bytem i posłannictwem swego narodu poszedł Malczewski dalej w swych dziełach, niż Wyspiański. „Błędne koło" i „Melancholja" (1894—7) są prototypem artystycznych i ideowych koncepcyj twórcy „Wesela" i „Wyzwolenia". Ale nie tylko tragedja Polski porywa duszę tego największego poety wśród naszych (a niewątpliwie i obcych) współczesnych malarzy: Malczewski zastanawia się też nad tragedją człowieka. I tu jest geneza owych na pozór niezrozumiałych chimer i faunów, które w obrazach twórcy „Dwóch pokoleń" nie są sztafarzem tylko, ale zasadniczym symbolem myśli i głównym tematem obrazu. Poetą więc przedewszystkiem jest Malczewski w „Skończonej pieśni", „Zatrutej studni" i tylu, tylu portretach, gdzie nie tłem, ale duszą portretowanej osoby są właśnie fauny, chimery i pegazy. Myślicielem też wykarmionym na mądrości Pisma Świętego okazał się wielki twórca „Niewiernego Tomasza", „Grosza czynszowego" i innych wyobrażeń postaci Chrystusa.

Z wybuchem wojny światowej poczyna się trzeci okres twórczości Malczewskiego. Budzi się znowu poeta-historjozof i maluje „Polonję", „Powroty", „Pola kości" i „Niki". Obrazy te są przedewszystkiem w ideowej koncepcji akordem, jaki musiał odezwać się w duszy artysty na widok grozy, tytanicznych zmagań i wreszcie triumfu narodu naszego, a szary mundur żołnierza polskiego jest na obrazach twórcy „Niki zwycięskiej" równie głębokim symbolem, jak ów szynel rosyjski czasu niewoli w „Powrocie" lub na autoportretach artysty.

Dziś w żałobie i w hołdzie pochylamy głowy nad trumną genjalnego artysty, który z górą pół wieku głosił barwą i linją Sławę i Nieszczęście swego narodu i — zamyśli nad Jego nieśmiertelnem dziełem, co począł się z ducha i czynów największych i najszlachetniejszych romantyków, żyje i żyć będzie zawsze obok potężnych wizyj Matejki — wierzymy, że wdzięczny naród prochy Jacka Malczewskiego złoży na wieczny sen tam, kędy spoczywają popioły dobrze zasłużonych Synów Ojczyzny — przy mogile Stanisława Wyspiańskiego — na Skałce.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Ostatnie chwile.

Znakomity artysta zmarł w Krakowie po dwuletniej blisko chorobie w nocy z poniedziałku na wtorek w willi na Salwatorze przy ulicy Anczyca 7. Do ostatniej niemal chwili był przytomny, rozmawiał z otoczeniem, oddawał się żarliwie modlitwie. Do św. Franciszka żywił szczególniejsze nabożeństwo i prosił otoczenie, by go pochowano w habicie Tercjarzy III Zakonu. Przy łożu chorego czuwali: jego żona Marja, córka Julja Meisnerowa, Dr Rożecki, ks. Dr Florkowski i pielęgniarka. Zmarły osierocił żonę, córkę, oraz syna Rafała, malarza i literata.

Z powodu śmierci ś. p. Malczewskiego na gmachach Akademji Sztuk Pięknych i Magistratu powiewają żałobne flagi. Województwo krakowskie zawiadomiło telefonicznie centralne władze warszawskie o zgonie znakomitego artysty i wyraziło żonie ś. p. Malczewskiego **wyrazy współczucia.** Nadto z kondolencjami pospieszyli: prezydent miasta Rolle, dyrektor Muzeum Narodowego Kopera, rektor i profesorowie Akademji Sztuk Pięknych, Uniwersytet Jagielloński, Polska Akademja Umiejętności, Akademja górnicza itd. **Pogrzeb, którego terminu dotąd nie ustalono, odbędzie się prawdopodobnie na koszt Państwa. Jest tendencja, aby zwłoki wielkiego artysty złożyć w grobach zasłużonych na Skałce.**

Co słychać w Krakowie?

Europejskie urządzenia w kinoteatrze „Wanda“

DZIŚ WE ŚRODĘ INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE ATRAKCYJNEGO FILMU.

Sala kinoteatru „Wanda“ przy ul. św. Gertrudy przyoblekła się w nową szatę dekoracyjną. Od szeregu tygodni wykonywano tam forsownie roboty nad zupełną przebudową sali teatralnej i wprowadzeniem urządzeń technicznych, któreby publiczności zapewniły maximum wygody; równomiernie z robotami budowlanemi postępowały prace nad dekoracją wnętrza, chodziło bowiem o to, aby stronę estetyczną postawić na jak najwyższym poziomie artystycznym. Zamierzenia jakie Dyrekcja Teatru wytknęła sobie przy podejmowaniu robót zostały w pełni osiągnięte. **Kraków zyskuje lokal, który dzięki inowacjom natury architektonicznej idzie w zawody z pierwszorzędnemi kinoteatrami stolic europejskich.**

Główna sala teatralna przedstawia się imponująco. Ściany utrzymane w łagodnym tonie, ozdobił efektowny, barwny fryz — dzieło malarskie p. Walisa, oświetlenie zastosowano dwojakiego rodzaju: górne i boczne. W trzech wgłębieniach sufitu niby w kasetonach zainstalowano światła elektryczne za dyskretnem oszkleniem koloru błękitu, a po bokach sali w kilku rzędach ustawiono elektowne kolumny świetlne, których światło rozbłyska w moment po zapaleniu górnych lamp. **Orkiestra, którą dotąd miała miejsce w tyle sali otrzymała własną galerję po prawej stronie ekranu. Stanęła również galerja dla publiczności** poza szeregiem tylnych rzędów a za nią wytwornie zbudowane loże.

Ogółem Teatr liczy obecnie **764 miejsca na parterze i I piętrze**, poprzecinane wygodnemi przejściami. Niemal wszystkie krzesła są nowe, systemu wahadłowego, sprowadzone z fabryki radomskiej. Obok głównej sali — **pełna przestrzeni i światła poczekalnia, również bogato urządzona i dekorowana.** Do Teatru prowadzą monumentalne drzwi mahoniowe obok których widnieją wnęki w murze o pięknych złoconych ramach, przeznaczone do uwidaczniania programów. Sala ma **8 wentylatorów zapewniających należyte przewietrzanie wnętrza a szereg wyjść pozwoli publiczności na wygodne i rychłe opróżnienie sali.**

Dyrektor kinoteatru „Wanda“ p. **Stanisław Zaleski** zasłużył się wielce Krakowowi dostarczając publiczności lokalu, którego wytworne urządzenia zaspokoją potrzeby najwybredniejszych bywalców teatralnych. Jeżeli do tego dodamy wspaniałe programy, które kino „Wanda“ stale wyświetla to otrzymamy summum korzyści, jakie osiągnie każdy kto przestąpi progi przybytku X. Muzy przy ul. św. Gertrudy.

Dzisiaj tj. we środę odbędzie się przedstawienie inauguracyjne atrakcyjnego filmu z życia wiedeńskiego pt. „Noce szalone... noce bezsenne“ z Lil Dagower i Ivanem Petrowiczem.

Uroczystości ku czci błog. Jana Bosko w Krakowie.

W dniach 11, 12 i 13 października b. r. odbędzie się w kościele Marjackim **uroczyste Triduum ku czci Bł. Jana Bosko** z następującym programem: W **piątek**, dnia 11 października: o godz. 10 sumę pontyfikalną, odprawi ks. inf. Kulinowski, kazanie wygłosi ks. dyr. Świerc; o godz. 18 uroczyste nieszpory, odprawi ks. prałat Makowski — kazanie wygłosi ks. dyr. Guzik. W **sobotę**, dnia 12 października: o godz. 10 suma pontyfikalna, celebrowana przez Ks. Biskupa Rosponda — kazanie wygłosi ks. dyr. Świerc; o godz. 18 uroczyste nieszpory odprawi ks. prałat Kulig — kazanie wygłosi ks. Kwiatkowski T. J. W **niedzielę**, dnia 13 października: o godz. 8.30 w kościele P. P. Wizytek przy ulicy Krowoderskiej Mszę św., odprawi ks. Kuznowicz T. J.

O godz. 9-tej wyjdzie z **kościoła P. P. Wizytek Procesja z relikwjami Błog. Jana Bosko** prowadzona przez Ks. Biskupa Rosponda. Procesja pójdzie ulicami: Krowoderską, Sławkowską i Rynkiem Głównym do kościoła Marjackiego. W kościele Marjackim o godz. 10 **uroczysta suma pontyfikalna, celebrowana przez Ks. Metropolitę Krakowskiego. Kazanie o błog. Janie Bosko wygłosi Ks. Biskup Rospond.** Nadto w dniach 11, 12 i 13 października odbędzie się triduum kazań o błog. Janie Bosko podczas nabożeństw różańcowych w następujących kościołach krakowskich: W kościele P. P. Wizytek przy ul. Krowoderskiej o g. 17, w kościele OO. Dominikanów o godz. 17.30, w kaplicy kolonji robotników na Krowodrzy o godz. 17, w kościele OO. Karmelitów przy ul. Rakowickiej o g. 17, w kościele OO. Redemptorystów na Podgórzu o g. 17.30, w kościele parafjalnym św. St. Kostki na Dębnikach o g. 19.

W niedzielę, dnia 13 października po południu o godz. 17 odbędzie się w sali Sokoła przy ulicy Wolskiej **Uroczysta Akademja ku czci błog. Jana Bosko.** Odczyt o błog. Janie Bosko wygłosi p. radca Pachoński, dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego Instytutu Marji.

Podczas triduum 11, 12 i 13 **października** będzie otwarta w Zakładzie Salezjańskim na Dębnikach przy ul. Tynieckiej 39, **mała wystawa o Błog. Janie Bosko i Jego dziele, którą** będzie można zwiedzać od godz. 15.30 do **17.30.**

Sensacyjna rozprawa o nadużycia w salinach wielickich.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed Trybunałem orzekającym tut. sądu okręgowego pięciodniowa rozprawa przeciw **Piotrowi Jasińskiemu i Michałowi Matlakowi** o nadużycia popełnione jeszcze w 1923 do 25 w salinach we Wieliczce, gdzie obaj byli zatrudnieni jako elektromistrze. Wedle aktu oskarżenia, obwinieni dysponując z tytułu swego stanowiska materjałami elektrotechnicznemi żupy **zapotrzebowywali je w nadmiernych ilościach dla swych prywatnych celów**, korzystając z rzekomej niedostatecznej kontroli żupy solnej. W sprawie tej odbyła się już w marcu 1929 r. pierwsza rozprawa, a obecna jest jej dalszym ciągiem. Obrona powołała kilkudziesięciu świadków; m. in. mają być słuchani w charakterze świadków rektor Akademji Górniczej prof. Skoczylas, b. dyrektor żupy solnej, prof. Dawidowski.

W skład Trybunału wchodzi przewodniczący s. s. o. dr. Pilarski, wotują s. s. o. Gabryel i Świądrowski, oskarża prok. dr. Kuc.

Delegacja Uniw. Jag. w Wilnie.

Z powodu uroczystości jubileuszowych Uniwersytetu w Wilnie, wyjechała do Wilna delegacja Uniwersytetu Jagiellońskiego złożona z Prorektora prof. Michała Siedleckiego, oraz Profesorów, Władysława Semkowicza. Ks. Józefa Archutowskiego, Wacława Lednickiego i Jerzego Landego. **Delegacja wręczy jako dar Uniwersytetu Jagiellońskiego dla Uniwersytetu w Wilnie berło rektorskie srebrne pozłacan, zaprojektowane przez prof. Akademji Sztuk pięknych Konstantego Laszczkę, oraz odpowiedni adres.**

Inauguracja roku szkolnego 1929/30 na Uniwersytecie Jagiellońskim

odbędzie się w sobotę 12 bm. Po nabożeństwie w kościele akademickim św. Anny odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 10 uroczystość inauguracyjna przy udziale przedstawicieli władz. Po sprawozdaniu prorektora Marchlewskiego, rektor Hoyer wygłosi wykład inauguracyjny p. t. „Darwin i Mendel“.

Wycieczka dziennikarzy włoskich.

W poniedziałek wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy włoskich, akredytowanych w Genewie przy Lidze Narodów. Wycieczkę, złożoną z 5 dziennikarzy i 2 pań witali na dworcu imieniem prasy m. in. p. Jalu Kurek (Polski Związek Dzienn.), imieniem województwa dr. Tobiczyk, imieniem Tow. Dante Alighieri: ks. prof. Kruszyński i dr. N. Nucci. Goście zwiedzili osobliwości Krakowa, wyrażając swój zachwyt nad pięknem architektury naszego miasta, poczem zwiedzili saliny wielickie. We środę wycieczka uda się do Zakopanego i Morskiego Oka, skąd po powrocie do Krakowa odjedzie do Katowic.

Pomoc Krakowa głodującej ludności Wileńszczyzny.

Miejski Komitet przypomina, iż wobec katastrofalnego po raz drugi nieurodzaju na Wileńszczyźnie akcja zbiórki prowadzona jest w dalszym ciągu. Datki zebrane na przesłane listy składkowe względnie z wolnej inicjatywy przyjmuje Kasa Oszczędności miasta Krakowa. Komitet pokłada nadzieję, że obywatele miasta Krakowa akcji tej nie poskąpią swego poparcia.

Zebranie Rady Okręgowej w Krakowie

odbędzie się we czwartek dnia 10 października b. r. w sali Domu przy ulicy Potockiego 11 o godz. 7 wieczór. Porządek dzienny: 1) Zagajenie przez prezesa dyr. Pachońskiego. 2) Sytuacja polityczna w kraju a nasze stanowisko — referują: poseł Jan Puchałka i ks. senator Ludwik Kasprzyk. 3) Dyskusja. 4) Uchwalenie rezolucyj.

Przysposobienie wojskowe akademików.

Ze względu na zamknięcie terminu zgłoszeń członków do hufców i oddziałów p. w. z dniem 1 października b. r. Powiatowa Komenda P. W. Kraków—miasto podaje d wiadomości, że niezależnie od istniejącego już Akademickiego Kursu P. W. i Akademickiego Oddziału P. W. Związku Strzeleckiego, organizuje się przy Powiatowej Komendzie P. W. Kraków—miasto akademicki oddział p. w. pod nazwą „Legja Akademicka“. Do „Legji Akademickiej“ mogą wstąpić niestowarzyszeni akademicy krakowskich uczelni z roczników 05, 06, 07 i młodsi — zgłaszając się w godz. urz. w kancelarji Powiatowej Komendy P. W. Kraków—miasto w koszarach im. Tad. Kościuszki przy ul. Rajskiej, do dnia 25 października b. r. Po tym terminie zgłoszeń przyjmować się nie będzie.

Kraków, 9-go października 1929.

Środa 9: św. Dionizego.

Czwartek 10: św. Franciszka B., św. Pauliny.

Czwartek 10: wschód słońca o godz. 5.50, zachód o 17.02.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO NAST. CENY: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 śmietanki słodkiej 60—65 gr, 1 kg. masła zwyczajnego 5—5.10 zł. sera krowiego 1—1.20 zł, jaja za kopę 13—13.50 zł, za sztukę 22—23 gr. Drób: kura 4—8 zł, para kurcząt 4—8 zł, kaczka żywa szt. 4—6 zł. gęś 9—12 zł, indyk 12—14 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 1 kg. 60—80 gr, jabłek stoł. 80—1.40 zł, gruszek kraj. kompot. 80—1.20 zł, deserowych 1.40—2.60 zł. śliwek kraj. 60—1.20 zł, winogron 3.60—4 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 5.50—6.50 zł, buraki 1 kg. 10—12 gr, marchew 12—18 gr, cebula 25—40 gr, kalafiory 25 do 70 gr, pomidory 1 kg. 45—50 gr, włoszczyzna 1 kg. 25—20 gr.

NADMIAR SŁUŻBY DOMOWEJ. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło przestrzec dziewczęta wiejskie, by do Warszawy i większych miast w zamiarze przyjęcia obowiązków służących nie przyjeżdżały, a to z powodu nadmiaru służby domowej i trudności w znalezieniu zajęcia.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Błażej Baran (lat 18), woźnica, włożył przypadkiem nogi między szprychy koła i doznał ciężkich okaleczeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala. — Przy ul. Kalwaryjskiej spadł z rusztowania 65-letni Józef Kowalczyk i stłukł sobie dotkliwie głowę, przyczem doznał naruszenia kręgosłupa. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła esencji octowej Magdalena Katznerowa. Lekarz Pogotowia przepłukał desperatce żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala. Powód zamachu samobójczego niestwierdzony.

KRWAWA BÓJKA MIĘDZY PAROBCZAKAMI. Na drodze w Zbydniowie pow. Bochnia wywiązała się bójka między parobczakami ze Zbydniowa a parobczakami z Tarnawy. W czasie bójki Jana Banach (lat 21) uderzył kołkiem w głowę Piotra Stelmacha, który bezpośrednio po uderzeniu zmarł. Ponadto odniósł ciężkie odniósł ciężkie kontuzje Antoni Hejmo ze Zbydniowa, który uderzony jakiemś narzędziem w głowę stracił mowę. Kilku innych parobczaków odniosło lżejsze poranienia. Sprawca zabójstwa Jan Banach został ujęty, inni uczestnicy bijatyki będą niebawem przytrzymani. Dochodzenia prowadzi sędzia śledczy z Wiśnicza.

ZAMORDOWANO w gminie Łycanka pow. Wieliczka na tle porachunków osobistych 35-letniego Andrzeja Chwiśtka. Podejrzany o dokonanie morderstwa Stanisław Dźwig (l. 20) z Łycanki, zbiegł i dotychczas się ukrywa. Sprawca zadał ofierze pchnięcie nożem w okolicę serca i lewą szczękę. Dochodzenia w toku.

W ZWIĄZKU Z NAPADEM RABUNKOWYM na osobie Stanisława Domanusa z Jawornika pow. Myślenice, aresztowano sprawców rabunku w osobach Karola Malinowskiego, Jana Głogowskiego z Głogoczowa pow. Myślenice, oraz Władysława Tomala i Wojciecha Tomala z Jawornika pow. Myślenice. Opryszków odstawiono do sądu grodzkiego w Myślenicach.

W GRONIE KIESZONKOWCÓW. Organa śledcze aresztowały Edwarda Jurka. (l. 24), robotnika z Krakowa pod zarzutem kradzieży 900 zł. na szkodę Karola Chwastka. W toku dochodzeń ustalono, że dnia 1 bm. około godz. 19 przyjechał Chwastek z Wisły na Śląsku Cieszyńskim do Krakowa i przywiózł ze sobą zaoszczędzone pieniądze w wysokości 1250 zł.; kiedy udał się z dworca kolejowego na ul. Lubicz przystąpił do niego znany mu z widzenia osobnik, proponując mu udanie się do restauracji Lamensdorfa przy ul. Lubicz, gdzie też poszli. W czasie gdy pili wódkę, przystąpił do nich drugi osobnik, z którym wypili kilka szklanek piwa, poczem odjechali dorożką w kierunku ulicy Mogilskiej. W ulicy Mogilskiej wysiedli z dorożki i wówczas Chwastek chcąc zapłacić dorożkarzowi za jazdę zauważył, że w portfelu niema pieniędzy, a jego towarzysze zbiegli. — Jurka odstawiono do aresztów sądowych, zaś za jego wspólnikiem zarządzono poszukiwania.

OSOBLIWY MANEWR ZŁODZIEJSKI. Źródłowski Franciszek, właściciel dóbr, zamieszkały w Warszawie, zgłosił w policji, że dnia 5 bm. około godz. 4 po poł. w czasie, gdy przechodził plantami obok teatru im. Słowackiego, jeden z siedzących na ławce osobników podłożył mu pod nogi laskę. Źródłowski upadł, a w chwili gdy napastnicy go podnosili, skradziono mu 450 zł. i złoty zegarek.

CHŁOPCZYK UDERZONY WACHLARZEM SAMOCHODU. Szofer Wilhelm Cichoń z Jaworzna pow. Chrzanów, prowadząc autobus, własność N. Silberga z Jaworzna, najechał na Stefana Szymulańskiego (lat 4), który uderzony wachlarzem w głowę i piersi doznał uszkodzenia czaszki. Rannego przewieziono do szpitala w Jaworznie. Stan zdrowia dziecka według orzeczenia lekarzy jest beznadziejny.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH SAMOCHODÓW. Samochód osobowy Nr. Kr. 6625 najechał na rogu ulicy Szlak i Łobzowskiej na auto ciężarowe Nr. Kr. 95889 firmy „Cearalja“ wskutek czego auto ciężarowe wywróciło się na bok łamiąc latarnię gazową. Wóz został poważnie uszkodzony, zaś przy aucie osobowem nie powstała prawie żadna szkoda. Nadto doznał okaleczeń na twarzy i na ręce od odłamków tłuczonej szyby jadący z szoferem autem ciężarowem urzędnik firmy „Cearalja“ Maks Papper.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek 10 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w czytelni bibljoteki Muzeum przemysł. wspólne posiedzenie Krakowskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich i Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie, poświęcone sprawozdaniu pierwszego światowego Kongresu Bibljoteczno-Bibljograficznego w Rzymie i Wenecji; przemawiać będą dyr. Kunze, dr. Birkenmajer i dr. Ciechanowska.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Mysz kościelna“.
Czwartek: „Mysz kościelna“.
Piątek: „Mysz kościelna“.
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Środa: „Podniebnym szlakiem“.
Czwartek: „Podniebnym szlakiem“.
Piątek: „Podniebnym szlakiem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Motyl brukowy“.
UCIECHA: „Rasputin i kobiety“.
SZTUKA: „Miłość Kozaka“.
NOWOŚCI: „Dzikuska“ (w roli głów. Marja Malicka i Zbyszko Sawan).
WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda“.
CORSO: „Bohater krwawej areny“. W roli głównej Gajdarow.
WANDA: „Noce bezsenne. Noce szalone“. W roli gł. Lil Da Gover, Iwan Petrowicz.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę i dnie następne, włącznie do piątku, niezwykle zabawna komedja Władysława Fodora „Mysz kościelna“, która dzięki koncertowej grze wykonawców wszystkich ról, podobała się nadzwyczajnie i cieszy się wyjątkowem powodzeniem. Od soboty wchodzi na repertuar rozgłośna komedja W. Somerset-Maughama „Niezłomna żona“, grywana z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach świata, w której wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie p. Janina Nosarzewska, zaangażowana okresowo na scenę krakowską. Dalszą obsadę stanowią pp.: Bednarzewska, Łozińska, Osuchowska, Zaklicka, Fabisiak, Hierowski, Szymański, Senowski. W niedzielę po południu, po cenach zniżonych wraca na afisz sztuka Goetla „Samuel Zborowski“.

Życie gospodarczo-społeczne.

„Obrażony" Harriman trąbi na odwrót.

Przedstawiciele firmy Harrimana zapowiedzieli podobno w toku onegdajszej audjencji z ministrem robót publ. Moraczewskim wycofanie swej oferty elektryfikacyjnej. Motywem tego kroku ma być obraza, „względy psychologiczne" (!) jak to podają usłużne Harrimanowi dzienniki.

Z naiwnie robionem „oburzeniem" pisze „Gazeta Handlowa": „Przeciwnicy udzielenia koncesji elektrycznej Harrimanowi, którzy od szeregu miesięcy prowadzą nieprzebierającą w środkach kampanję, przeciwko projektowanemu uprawnieniu rządowemu, mogą teraz triumfować. Sytuacja bowiem ostatnio wytworzyła się taka, że przedstawiciele firmy Harrimana, zniechęceni różnemi insynuacjami i znużeni ciągnącemi się już od przeszło roku pertraktacjami z rządem, zdecydowali się podobno wycofać ofertę".

A „Ill. Kurjer Codz." rozdziera szaty: „wskutek szalonej wprost kampanji prasowej możemy utracić dopływ kapitału amerykańskiego do Polski, tracąc równocześnie możliwość przeprowadzenia elektryfikacji przez kapitał amerykański. Kampanja, jaka rozpętała się przeciwko niemu i jej skutki psychologiczne(!!) uniemożliwiają współpracę kapitału amerykańskiego z Polską". Te i tym podobne głosy mają urobić nastrój jakoby ewentualne wycofanie się Harrimana było wielkiem nieszczęściem dla Polski, odłożeniem elektryfikacji centralnych okręgów kraju na długi szereg lat, „przespaniem" dobrej konjunktury, jednem słowem wieść hiobowa!

Przedewszystkiem należy ustalić kto podejmował „kampanję" przeciw Harrimanowi i czyje głosy dotychczas zaważyły na szali. Wiadomą jest rzeczą powszechnie, że **zdecydowanie ujemne opinje o projekcie zapadały na wszystkich konferencjach wojewódzkich zwoływanych przez wojewodę krakowskiego** na zainteresowanych terenach. Do wyjątków i to niesłychanie reklamowanych należały głosy opowiadające się za udzieleniem koncesji. Że stanowczymi protestami wystąpiły **izby przemysłowo-handlowe, a Centralny Związek przemysłu górnictwa** handlu i finansów wystosował w tej sprawie obszerny memorjał, w którym stwierdza wprost, **iż koncesja w tej formie w jakiej ją chce mieć Harriman w Polsce — nadaje się chyba dla jakichś dziewiczych, egzotycznych terenów**, a nie dla obszarów, które z punktu widzenia gospodarki energetycznej są do tejgospodarki przygotowane, dla obszarów naturalnej ekspansji dla pracujących obecnie w Polsce ugrupowań wytwórczych, których możliwości rozwojowe winny być w pierwszym rzędzie uwzględnione tak, jak nie powinno się zaniedbywać interesów odbiorców prądu.

„Nie sądzimy — stwierdzają przedstawiciele przemysłu polskiego — **aby sytuacja polityczno-gospodarcza naszego kraju usprawiedliwiała dzisiaj potrzebę nadawania kapitałowi obcemu praw i przywilejów**, które — stwarzając stanowisko monopolistyczne dla pewnej grupy interesów — mogłyby z biegiem czasu doprowadzić **do przymusowego podporządkowania tej grupie szeregu innych ugrupowań, które pracują już dzisiaj lub w przyszłości pracować będą w Polsce.**

Pod tym względem projekt uprawnienia elektrycznego, o które ubiega się firma W. A. Harriman and C-o, budzi zasadnicze obawy i zastrzeżenia".

A więc nie o „drobne ustępstwa" chodziło. ale o **zasadnicze obawy i zastrzeżenia**. Oczywiście, ponieważ sprawa koncesji nie jest pozbawiona w tym wypadku wybitnie politycznego charakteru głównie przez zainteresowanie kapitału niemieckiego — do krytycznych głosów przemysłu polskiego dołączyła swą opinję prasa.

Harriman nie jest zresztą jedynym konkurentem o koncesję. Do ministerstwa robót publ. wpłynęła również oferta czysto polskiego konsorcjum — jak przed kilku dniami donosiliśmy. O tęsamą koncesję zabiegało zrzeszenie elektrowni kopalnianych, pozostawiano je jednak bez odpowiedzi. Rząd będzie miał niewątpliwie do czynienia z szeregiem dalszych ofert z uwagi na obszar specjalnie pożądany dla przedsiębiorczości krajowej.

Jeżeli tedy koncesja Harrimana zdaniem fachowych sfer przemysłowych polskich nie odpowiada interesom gospodarstwa narodowego należy jedynie obawiać się, by Harriman nie odwołał swej rezygnacji i **by jego „obraza" nie okazała się zwykłym „trickiem" dla uśpienia opinji i próbą zaszachowania opozycji.** Że takie możliwości istnieją, wskazuje fakt, iż p. Martini główny przedstawiciel Harrimana w Warszawie oraz p. Rossi dyr. przedstawicielstwa paryskiego pozostawili sobie furtkę w postaci kilkudniowego oczekiwania na ewentualne „wyjaśnienia".

Bank Polski podwyższy stopę dyskontową.

Jak podaje AW., w kołach finansowych liczą się **z podwyżką stopy dyskontowej Banku Polskiego na 9½, względnie na 10%**. Jak wiadomo stopa dyskontowa wynosi obecnie 9% i jest jedną z najwyższych stóp w Europie.

Podniesienie stopy procentowej w Anglji, które już wywołało analogiczny krok innych europejskich banków emisyjnych, nie pozostanie tedy bez wpływu i na Bank Polski.

Jakkolwiek Rynek polski jest mało zasilony kapitałami zagranicznemi w formie bezpośredniej, to jednak wpływ stosunków pieniężnych zagranicy na Polskę nie ulega żadnej wątpliwości, zwłaszcza ze względu na kredyty towarowe, oraz stosunki wzajemne między instytucjami emisyjnemi.

W takim stanie rzeczy podwyżka stopy dyskontowej na przodujących rynkach europejskich nie może pozostać bez wpływu na politykę finansową i kredytową Polski wogóle, a Banku Polskiego w szczególności.

Oprocentowan ie wkładów czekowych.

Zgodnie z uchwałą Związku Banków w Polsce, została ujednostajniona stopa procentowa od wkładek czekowych we wszystkich bankach prywatnych w kraju, która wynosi obecnie 6½% w stosunku rocznym

Jak pracuje polski przemysł wikliniarski?

(II.) Na zjeździe przemysłowców wikliniarskich, z którego część sprawozdania podaliśmy we wczorajszym numerze, dalszy referat wygłosił **inż. Białek**, dyrektor Syndykatu Koszykarskiego z Krakowa, p. t.

„O ORGANIZACJI HANDLU WIKLINĄ I JEJ PRZETWORAMI",

obrazując stosunki w przemyśle koszykarskim przed wojną, **podkreślając, że handlem zajmowali się przeważnie handlarze o niskiej kulturze etycznej, niemający częstokroć nic wspólnego z przemysłem wiklinowym.** Eksploatacją i handlem trudnili się przygodnie prowadząc na terenach gospodarkę dewastacyjną, obliczoną na jednorazowy zysk. Nieuczciwy handel zemścił się tak, że zagranicą wikliniarstwo polskie, **szczególnie z Małopolski wyrobiło sobie złą opinję,** przynosząc szkodę rozwojowi wikliniarstwa, dowodem czego są odbiorcy z Niemiec. którzy poprzednio **w 80% byli odbiorcami wikliny z Małopolski, obecnie zniechęceni niesolidnością naszych handlarzy zerwali prawie zupełnie z dostawcami polskimi.**

Taki stan istniał przed wojną i podczas wojny, obecnie stosunki mało się zmieniły.

Zapotrzebowanie zagranicy na polski surowiec koszykarski, jest obecnie **w ścisłym związku z zamówieniami jakich udziala Europie Ameryka.** Zamówienia te zależne są głównie od warunków gospodarczych i podaży wyrobów z Japonji i Chin, tych najgroźniejszych dla Europy konkurentów. — Barometrem zmian są targi lipskie. na których Ameryka udziela Europie zleceń na wyroby koszykarskie.

Inż. Białek postawił wniosek stworzenia centralnej organizacji handlowej n. p. przy Państwowym Instytucie Eksportowym, którąby we wszystkich dzielnicach miała, bądź przy Izbach handlowych i przemysłowych. bądź przy Województwach **swe ekspozytury dla udzielania opinji swej centrali o sprawności poszczególnych firm koszykarskich.**

Należałoby wpłynąć na kierownictwo rzek, by stosowały się do planu gospodarczego i **by nie dopuszczały do eksploatacji drobnych i nieuczciwych handlarzy,** którzy nie dając żadnej gwarancji Skarbowi Państwa, **dewastują tereny. Organizacja wpłynąć powinna na związki ziemian, by zajęły się w własnym zarządzie eksploatacją terenów i by pracowały wspólnie z istniejącemi już zrzeszeniami handlowemi,** zostawiając im prawo pierwokupu surowca i niedopuszczały drobnego handlarza do dewastacyjnej eksploatacji. **Należy również zorganizować i przemysł koszykarski, który ma warunki świetnego rozwoju, dysponując ogromnemi terenami surowca koszykarskiego, dużą podażą rąk roboczych i tanią robocizną,** tak że może konkurować ze wszystkiemi państwami ościennemi.

Sprawami poruszonemi na zjeździe zajmie się stały komitet organizacyjny, złożony z referentów i reprezentantów przemysłu wikliniarskiego. który obradować będzie 17 b. m. w Warszawie.

Zofja Morawska.

Konferencja w sprawie unifikac'i spółdzielni rolniczych.

Dnia 5 b. m. odbyła się w województwie krakowskiem konferencja w sprawie **unifikacji spółdzielni rolniczych (Syndykatu Rolniczego ze Związkiem Ekonomicznym Kółek Rolniczych).** Przewodniczył p. Mikosz. pełniący obowiązki wicewojewody. oraz **Dr. St. Szymusik,** naczelnik Wydziału Rolnego. W konferencji brali udział reprezentanci Syndykatu Rolniczego, Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych. Państwowego Banku Rolnego. Banku Gospodarstwa Krajowego, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Związków Rewizyjnych i sfer rolniczych.

W czasie obrad konferencji stwierdzono. że prace nad unifikacją Zw. Ekon. ze Syndykatem posuwają **się zbyt wolno**, mimo określenia terminu przeprowadzenia odnośnych konferencyj i zwrócono się z prośbą do wojewody krakowskiego o odpowiednią interwencję. Ponadto do komisji unifikacyjnej wydelegowano przedstawiciela Województwa z łona subkomisji rolnej. Konferencja zwróciła się także do Województwa z prośbą o uregulowanie stosunków w obrębie województwa na tle konkurencji między związkami rewizyjnemi. opartemi o „Zjednoczenie" i o „Unję". Ponadło konferencja wyraziła opinję. iż spędom spółdzielczym powinny władze bezpieczeństwa zapewnić normalny ich przebieg. przez zabronienie kupcom prywatnym kupowania bydła w dnie i na miejscach spędów. Podkreślono. że magistraty. na terenie których spędy spółdzielcze się odbywają. nie powinny pobierać większej opłaty. od każdej zaprowadzonej na spęd sztuki, jak 50 gr.

Próba kolonizac'i polskiej w Peru.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11 października 1927 r. o emigracji. minister pracy i opieki społecznej udzielił spółdzielni „Kolonja Polska" w Warszawie — zezwolenia na werbowanie osadników polskich wyłącznie z pośród członków spółdzielni w liczbie 200 rodzin (tytułem próby) w r. 1929 i 1930 do departamentu Loreto republiki Peru. Będzie to zatem próba kolonizacji polskiej w Peru. ograniczona co do czasu i liczby osadników.

Tytułem pokrycia kosztów organizacyjnych i kosztów inwestycyj, poniesionych przez spółdzielnię „Kolonja Polska". każdy osadnik obowiązany będzie wpłacić 36 dolarów amerykańskich od osoby. oraz 150 dolarów na koszta przejazdu na miejsce przeznaczenia (razem 186 dolarów am. od osoby). Za dzieci od 2 do 10 lat osadnik wpłaca ogółem 116 dol. am.. za dzieci zaś poniżej 2-ch lat nic się nie płaci.

„Kolonja Polska" uzyskała 220.000 hektarów obszaru na kolonizację. Definitywny tytuł własności otrzyma każdy osadnik z początkiem następnego roku kalendarzowego po osiedleniu się.

Zastój w akcjach trwa.

Notowano: Zieleniewski 86—87. Elektrownia 74, dolarówka 62. inwestycyjna 117¾. Bank Zarobkowy 78.50.

Na rynku **walut** bez zmiany. dolar prywatnie 8.88—8.89 zł.. czeki bankowe 8.89½—8.90 zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach zupełny zastój, tendencja niejednolita. Zieleniewski lekko mocniejszy. Elektrownia słabiej: niekwalifikujący się do notowania Bank Polski po 67, reszta bez ruchu. obroty małe. Z papierów procentowych dolarówka utrzymana przy większych obrotach. inwestycyjna słabiej.

Na pogiełdziu Zarobkowy w tranzakcji po kursie utrzymanym.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Pszenica dworska czerwona 41—42. dworska krajowa 40.50—41. targowa 39.50—40. żyto krajowe dworskie 26—26.50, targowe 25—26, owies dworski 24—25, targowy 23—24, jęczmień na krupy 25—26, browarniany 27—30. ziemniaki 6—6.56. ziemniaki gorzelniane 6 zł.

Mąka pszenna 45% krakowska 71—72. pszenna grysikowa 73—74, pszenna 65% 67—68, żytnia krakowska typowa 40—40.50, żytnia poznańska typowa 41—41.50. razówka żytnia 35—36. razówka pszenna 51—52, otręby żytnie 16.50—17. otręby pszenne 16.50—17 zł.

Tendencja spokojna. dowozy małe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.34, 359.24. 357.44; Londyn 43.36, 43.47, 43.25; Nowy Jork 8.96. 8.92. 8.88; Paryż 35.00. 35.09, 34.91; Praga 26.39½, 26.46, 26.33; Szwajcarja 172.20, 172.63. 171.77: Sztokholm 239.23. 239.83. 238.63: Wiedeń 125.39. 125.70. 125.08; Włochy 46.69 46.81. 46.58: Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.54.

Sprawy urzędnicze.

Oszczędności na emerytach kolejowych.

Wiec żonatych emerytów kolejowych polskich, zwołany staraniem komitetu stworzonego przez Związki emerytów kolejowych, odbył się w Krakowie 4 b. m. pod przew. em. insp. kol. p. Bugajskiego, w sali ul. Lubicz 13. przy udziale kilkuset pokrzywdzonych.

Jedynym tematem, było **omówienie pokrzywdzenia żonatych emerytów polskich, którym nowe postanowienia emerytalne dla kolejowców przyznały dodatek mieszkaniowy w wymiarze, tylko dla samotnych.**

Wskutek tego, emeryci otrzymali 1 października b. r. **od 10 do 12% mniejsze pobory, aniżeli w poprzednich miesiącach.**

Referent tej sprawy wykazał, że odnośne postanowienie Rozp: Rady Min., z dnia 6-go licpa 1929 r., stoi w rażącej sprzeczności z artykułem 28. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". które wyraźnie zaznacza. iż:

„Rozp. Rady Min., ustali uprawnienia emerytalne pracowników P. K. P. i ich rodzin, przy przestrzeganiu zasady, **nieukrócenia praw dotychczas nabytych".**

Ponieważ, zasada ta nie została zachowana, przeto zgromadzeni na wiecu emeryci, uchwalili rezolucję domagającą się, **natychmiastowego zwrotu potrąconych kwot i wypłacenia na przyszłość żonatym emerytom kolejowym dodatku mieszkaniowego,** w wymiarze dla żonatych. Rezolucje te, przesłano Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydjum Rady Min., Min. Opieki Spł. i Pracy, i Min. Komunikacji w Warszawie.

O mieszkania dla nauczycieli.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerjum Oświecenia Publicznego rozesłano do wszystkich zarządów gminnych okólnik, w myśl którego gminy te obowiązane są dostarczać nauczycielom szkół powszechnych mieszkań w obrębie ich władzy terytorjalnej w gmachach miejskich lub w lokalach, wynajętych na ten cel.

Radjo.

Czwartek 10 października.

Kraków (312.8). G. 10 Transmisja z Wilna uroczystości z racji 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego: 15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Audycje dla dzieci: „Smok Wawelski" — Barańskiego, w wyk. artystów dramatycznych; 16.45 Muzyka płyt gramofonowych z Warszawy: 17.15 Dr. M. Fredro-Boniecka: „Sprawozdanie z ruchu sportowego kobiet w lecie"; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości. „Gadki podhalańskie" recyt. p. Wł. Doruli; 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t.: „G. B. Shaw" — p. L. Krzyżanowski; 19.58 Sygnał czasu; 26 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny: 20.05 Koncert: Irena Dubiska (skrzypce), J. Hofmann (fort.); 21.35 Transmisja z Wilna; 22.20 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Transmisja z Wilna; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 Odczyt z działu „Wojskowość"; 15.45 Komunikat L. O. P. P.; 16.15 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 „Wśród książek" — prof. H. Mościcki: 17.45 Koncert kameralny: Prof. Aleksander Junowicz (flet), dyr. Józef Oziminski (skrz.). Jan Przybojewski (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (fort.); 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.15 Wacław Grubiński: „Skotoposki dyplomatyczne": 20.30 Koncert wieczorny: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Rosa Spier (harfa); 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22.15 Komunikat meteorologiczny. policyjny, sportowy; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy".

Katowice (408.7). G. 10 Transmisja z Wilna; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.. oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.15 Audycja dla dzieci p. t. „Kopciuszek" z Krakowa; 16.45 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Prof. Dzięgiel: „Śląsk przed tysiącem lat" — cz. I.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Skrzynka pocztowa — p. Steczkowski; 19.30 Dr. Załuski: Z cyklu sportowego — „Witek w Tatrach"; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Krakowa; 21.35 Słuchowisko z Wilna; 22.20 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 22.35 Transmisja z Warszawy.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 116½ — Bank Polski 167, 167¼, 167 — Siła i Światło 117 — Firley 51 — Węgiel 66½. 67 — Ostrowiec III. em. 74 — Starachowice 23.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 117½. 117 — 5% dolarowa 61¾ — 5% konwersyjna 50, 49.35 — 6% dolarowa 80 — 7% stabilizacyjna 88 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32½. Londyn 25.18, **Nowy Jork** 5.17.90, Belgja 72.20, Włochy 27.10½, Hiszpanja 76.75, Holandja 208.07½, Berlin 123.45, Wiedeń 72.82½. Sztokholm 138.95, Oslo 138.22½, Kopenhaga 138.22½, Sofja 3.73¾. Praga 15.33½, **Warszawa 58.07½**, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71½, Konstantynopol 12.50¼, Bukareszt 3.08, Heilsingfors 13.03, Buenos Aires 217¼.

Królowa Marja regentką?

Wiedeń. 8 10. (PAT.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że **królowa wdowa Marja przybyła tamże wczoraj i przyjęła na dłuższej audjencji premjera Maniu**, informując się o sytuacji powstałej przez śmierć regenta Buzdugana. W kołach politycznych podkreślają, że **pomiędzy premierem Maniu, patrjarchą Cristeą i księciem Mikołaejm doszło już do porozumienia, w sprawie następcy Buzdugana. Zaprzecza się pogłoskom o zamiarach ustąpienia patrjarchy Cristea. Koła polityczne wymieniają nazwiska królowej wdowy Marji, oraz gen. Prezana, jako przyszłych członków rady regencyjnej.** Wybór nowego członka rady regencyjnej odbędzie się we środę.

Kongres słowiańskich filologów w Pradze

6 b. m. odbyło się w sali Smetany w ratuszu m. Pragi otwarcie I Kongresu słowiańskich filologów. Obecni byli ministrowie republiki, prezydenci Sejmu i Senatu i szereg wybitnych osobistości ze świata literackiego i naukowego Czech. W imieniu prezydenta Masaryka powitał kongres prof. Murko.

Następnego dnia odbyły się obrady Kongresu, który wyłonił z siebie kilka sekcji. M. in. na honorowych przewodniczących sekcji wybrano polskich uczonych: **T. Lehra-Spławińskiego, K. Nitscha, W. Kozłowskiego, J. Bystronia i J. Gołąbka.** W szeregu interesujących referatów poruszono niezmiernie ważna sprawę porozumienia naukowego narodów słowiańskich.

Reorganizacja ustroju Austrii,

Klagenfurt. 8 10. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji ministerjalnej, minister **Schumy** uczynił kilka uwag o stanie prac nad **reformą konstytucji.** Komisja ta **bada obecnie konstytucje prawie wszystkich europejskich i pozaeuropejskich państw.** Projekt zmiany konstytucji przewiduje **zmianę rady narodowej na izbę krajów i stanów, do której należeć ma 9 naczelników krajów, dalej 9 krajowych referentów finansowych, oraz reprezentant każdego kraju związkowego, razem więc 27 reprezentantów krajów austrjackich.** Dalej należeć ma do tej izby 27 reprezentantów **gospodarczych,** 8 reprezentantów **rolnictwa,** 8 reprezentantów **robotniczych,** 7 reprezentantów **handlu i przemysłu,** oraz 4 przedstawicieli **sfer urzędniczych.**

Fuzja banków wiedeńskich sfinalizowana

Wiedeń. 8 10. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że komitet wykonawczy rady nadzorczej Austrjackiego Zakładu Kredytowego **upoważnił dzisiaj dyrekcję do zawarcia umowy, w sprawie fuzji z Bodenkreditanstaltem.** W ten sposób transakcja ta **uważaną jest de facto za dokonaną.** We czwartek zbierze się plenum rady nadzorczej na posiedzenie, aby zatwierdzić formalnie umowę. W ciągu dnia dzisiejszego będą załatwiane kwestje dotychcazs sporne. Po zawarciu umowy zwołane **zostaną zgromadzenia generalne obu tych instytucyj,** które powezmą decyzje co do zawartej transakcji.

Bethlen szuka porozumienia z socjalistami

Wiedeń. 8 10. (PAT.) „Neue Freie Presse“ w depeszy z Budapesztu donosi, że **między hr. Bethlenem a węgierską socjal-demokracją toczą się rokowania, mające na celu wzajemne zbliżenie.** Hr. Bethlen spodziewa się, że uspokojenie wewnętrzne wzmocni pozycję zagraniczną Węgier, **szczególnie w kwestji rewizji granic.** Socjalni demokraci domagają się amnestji dla emigrantów politycznych, zaprowadzenia powszechnego i tajnego **prawa głosowania, wolności prasy, wzamian za co oibecują rzeczową opozycję parlamentarną, zwalczanie komunistów i poparcie rządu w jego walce o rewizję.** Hr. Bethlen zgadza się na likwidację emigracji i powiększenie liczby okręgów wyborczych w tajnem głosowaniu. Sądzą, że rokowania będą pomyślnie zakończone.

Costes rozpoczyna lot powrotny.

Paryż. 8 10. (PAT.) **Lotnik francuski Costes oświadczył, iż prawdopodobnie odstąpi od zamiaru kontynuowania lotu do Tokio i raczej skieruje się do Charbinu, skąd rozpocznie lot powrotny etapami do Paryża.**

MUSKEJTIS WRÓG WOLDEMARASA ZACHWIANY.

Warszawa, 8. X. (Tel. wł.). Stanowisko litewskiego ministra spraw wewnętrznych Muskejtisa, który był właściwym sprawcą usunięcia Woldemarasa — jest zachwiane. Muskiejtisowi zarzucają dążności dyktatorskie. Prawdopodobnie na jego stanowisko zostanie powołany pułk. Merkis, gubernator Kłajpedy.

KWAS SIARKOWY DLA SOWIETÓW.

Katowice (AW). W dniu dzisiejszym podpisany **został pierwszy układ w sprawie dostawy kwasu siarkowego z Polski do Rosji Sowieckiej w ilości 2.000 tonn kwasu, 97/98% wartości około 400.000 złotych.** Z Polskiej strony podpisało Zjednoczenie sprzedaży kwasu siarkowego w Katowicach. Jak nas informują, transport ten użyty będzie w Rosji dla celów hutniczych.

Anglja zaprasza mocarstwa na konferencję rozbrojeniową.

Londyn. (PAT). Jako rezultat rozmów Mac Donalda z prezydentem Hooverem, wysłano z Foreigne Office z podpisem Hendersona **zaproszenia do ambasadorów Ameryki, Francji, Japonji i Włoch w Londynie, celem odbycia konferencji morskiej 5-ciu mocarstw.** Noty zapraszające są **jednobrzmiące,** obejmują kilka stron maszynowego pisma i **dokładnie analizują wytworzoną sytuację, wskutek porozumienia morskiego anglo-amerykańskiego,** oraz podtrzymują inicjatywę ogólnego porozumienia 5-ciu mocarstw zainteresowanych.

Nota zaczyna się od wyszczególnienia punktów, w których osiągnięte zostało porozumienie między Mac Donaldem a ambasadorem Dawesem. Punkty te są następujące:

1) że obecne rokowania są dalszym bezpośrednim ciągiem paktu Kelloga,

2) że zasada parytetu została uzgodniona dla wszystkich typów statków wojennych, nie objętych umową waszyngtońską, przyczem wspomniany parytet ma być osiągnięty 31-go grudnia 1936 r.,

3) że pożądanem byłoby również omówienie kwestji rewizji sił bojowych dreadnougtów celem uzgodnienia wykonania pełnego programu konferencji waszyngtońskiej,

4) że oba mocarstwa są tego zdania, że łodzie podwodne winny być całkowicie usunięte, przyczem oba rządy uznały jednak, że nie może to być wprowadzone w życie bez zgody wszystkich mocarstw zainteresowanych.

Nota podkreśla, że ostateczne porozumienie nie może być osiągnięte inaczej jak tylko na wspólnej konferencji z innemi mocarstwami morskiemi. Wychodząc z tego założenia, rząd brytyjski zaprasza rządy: francuski, włoski, japoński i Stanów Zjednoczonych A. P. do wzięcia udziału w konferencji w Londynie w **3-cim tygodniu stycznia 1930 r.,** aby omówić kwestję tych kategoryj statków wojennych, które nie są objęte umową waszyngtońską, oraz aby uzgodnić stanowisko co do tych statków, które przewidziane są w paragrafie 2-gim, artykułu 21 umowy waszyngtońskiej. Rząd brytyjski wyraża wreszcie nadzieję, że aby przyspieszyć i ułatwić prace tej konferencji, zaproszone rządy natychmiast przystąpią do wymiany poglądów w kwestjach w nocie podniesionych.

POWODZENIE KONFERENCJI WĄTPLIWE.

Tokio. 8 10. (PAT.) Ambasador japoński w Londynie zawiadomił rząd japoński o otrzymaniu zaproszenia na konferencję 5-ciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, mającą się odbyć w Londynie w styczniu przyszłego roku. Tekstu zaproszenia oczekują tu w ciągu dzisiejszego dnia. Premjer japoński poinformował prasę, że **przyjęcie zaproszenia przez Japonję jest z góry zapewnione.** Co się tyczy perspektyw konferencji londyńskiej, to pod tym względem daje się zauważyć **pewien pessymizm.** Obawiają się mianowicie, że o ile **nie dojdzie uprzednio do zawarcia porozumienia między Japonją, Francją a Włochami, przyszła konferencja podzieli losy konferencji genewskiej z roku 1927,** która jak wiadomo zakończyła się fiaskiem.

Amerykańska federacja pracy przeciwnikiem imigracji.

Toronto. 8 10. (PAT.) Pod przewodnictwem **Wiliama Greena rozpoczęła się wczoraj doroczna konferencja amerykańskiej federacji pracy.** Na konferencję przybyli również **przedstawiciele pokrewnych organizacyj brytyjskich.** Ze złożonego sprawozdania wynika, że liczba członków federacji **wzrosła do 2.933.000,** co świadczy o poprawie. Jest to jednak **znacznie mniej, niż w r. 1920, kiedy to federacja liczyła 4,000.000 członków.** Sprawozdanie zaleca między innemi **zwiększenie ograniczeń immigracyjnych, zwłaszcza jeżeli chodzi o immigrację z Europy środkowej i Ameryki łacińskiej.** Pozatem sprawozdanie kładzie nacisk na **kontynuowanie wysiłków, zmierzających do wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy** i 5-dniowego **tygodnia pracy.**

Wyniki wyborów w Poznańskiem i na Pomorzu.

W miarę nadchodzących wiadomości podajemy dalsze wyniki wyborów w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Odolanów. Na 18 mandatów lista narodowa otrzymała 11, NRP. 3, Niemcy 1, bezpartyjni 1, B. B. 2.

Gniezno. Uprawnionych do głosowania 15.547, głosowało 8.156, czyli 52.46%. Lista właścicieli nieruchomości otrzymała 853 głosy — 4 mandaty, PPS. 1.077 — 5 mandatów (w dawniejszej radzie miejskiej 10), NPR. prawica 853 — 4, inwalidzi 467 — 2, BBWR. 731 — 3, narodowy blok gospodarczy 3.953 — 18 (dawniej 13), **czyli na ogólną liczbę 36 mandatów, połowę.**

Kościan. Uprawnionych do głosowania 4.693, głosowało 3.626, na ogólną liczbę 33 **mandatów BBWR.** otrzymało 5, stronnictwo narodowe 10, NPR. prawica 1, lista lokatorów 2 mandaty.

Strzemeszno. Na 12 mandatów lista narodowa otrzymała 11, lista BBWR. 1.

Sroda. Otrzymały NPR. lewica 3 mandaty, PPS. 1, narodowy blok gospodarczy 11, blok rzemieślniczy 4, lista BBWR. 5.

Ostrów. Lista narodowa na ogólną liczbę 24 mandaty — otrzymała 9 (w dawniejszej radzie 4), BBWR. 3, NPR i Ch. D. zblokowane 3, PPS 7, Niemcy bez mandatu.

Września. PPS 1 mandat, NPR. prawica 4, BBWR 5, Narodowa Demokracja 8.

Kościany. BBWR. 5, NPR. prawica 1, Lokatorzy 2. Narodowa Demokracja 10.

Jarocin. Zjednoczenie Pracy Wsi i **Miast 2,** NPR. prawica 4. PPS 1, Narodowa Demokracja 7, Monarchiści 1, Ch. D. 1 i BBWR. 2.

Rawicz. NPR. lewica 6, Niemcy 4, BBWR. i sympatycy 7, NPR. prawica 3, Ch. D. 2.

Leszno. BBWR. 1, Ch. D. 7, Narodowa Demokracja 5. NPR. prawica 3, Bezpartyjny Blok Pracy 5 i Niemcy 3.

Ostrów. PPS. 7, BBWR. 4, NPR. prawica 7, Ch. D. 1 i Narodowa Demokracja 9.

Krotcszyn. PPS. 3, NPR. lewica 6, NPR. prawica 1 Narodowa Demokracja 9, Związek Miast i Wsi 2. BBWR. 1 i Chrześć. Dem. 3.

Strzelno. Niemcy 1, NPR. 5, BBWR. 6, Narodowa Demokracja 2, Ch. D. 3, Bezpartyjni 1.

Chodzież. PPS. komunizująca 8, Niemcy 6, NPR. prawica 2, Bezpartyjni 1, Narodowa Demokracja 7.

Mogilno. Ch. D. 1, NPR. prawica 4, N. D. 2, właściciele domów 1, mniejszości narodowe 1, NPR. lewica 3, BBWR. 1.

Inowrocław. NPR. prawica 5, PPS. 2, narodowy komitet gospodarczy 5, Lokatorzy 5, BBWR. 7. komitet wyborczy wszystkich stanów (BB) 5.

Pleszów. Blok bezpartyjny 2, PPS. 1, mniejszości narodowe 1, polski demokratyczny blok pracy gospodarczej 5, narodowy blok gospodarczy 9.

Pojedynek Koc-Niedziałkowski.

Ostatnie rewelacje „Naszego Przeglądu“ o pośle Niedziałkowskim, które wczoraj przytoczyliśmy, powodują nieprzewidziane następstwa. Na artykuł pos. Niedziałkowskiego p. t. „Malutka prowokacja“ napisany przeciw p. Szwalbemu(!) z „Naszego Przeglądu“ zareagował pułk. Koc, redaktor „Głosu Prawdy“ i wysłał do niego sekundantów: płk. Ścieżyńskiego i płk. Sobolewskiego. Pos. Niedziałkowski zastrzegł sobie podobno czas do namysłu, jak jedne pisma donoszą, albo odmówił przyjęcia pojedynku — jak pisze „Nowy Dziennik“ — „zgodnie ze swemi socjalistycznemi przekonaniami“.

KONFISKATA „PIASTA“.

Ostatni numer „Piasta“ 141 z dn. 13 10. został skonfiskowany względnie zajęty przez Starostwo Grodzkie za artykuł p. t. „Oszczędności i praca dzisiaj nie popłaca“. Również w Katowicach uległ konfiskacie onegdajszy numer „Polonji“.

OFERTY NA DZIERŻAWĘ TEATRÓW LWOWSKICH.

Lwów. (AW.) W sprawie dzierżawy teatrów lwowskich, względnie objęcia ich kierownictwa napłynęły następujące oferty: dyr. **Czapelskiego** z Poznania, wspólnie ze śpiewakiem **Zyg. Zaleskim,** dyr. Grodnickiego z **Lublina, dyr.** Leona **Szyllera** z Warszawy wspólnie z **Wilamem** Horzycą. dyr. **Czarnowskiego Ludwika** obecnie prowadzącego teatry, reżysera operowego **Freszla** z Warszawy oraz Franc. **Frankowskiego** ze Lwowa.

PROTEST WEKSLA NA 5 MILJ. ZŁ.

Warszawa. 8 10. (Tel. wł.) W sierpniu b. r. liczba zaprotestowanych weksli wyniosła 456.157 na 98 milj. zł. M. in. zaprotestowany został weksel pewnego przemysłowca łódzkiego na kwotę 5 milj. zł.

UROCZYSTOŚCI WILEŃSKIE.

Warszawa, (AW). Na uroczystości wileńskie w dniu dzisiejszym wyjeżdżają premjer Świtalski, oraz ministrowie Staniewicz, Czerwiński i Prystor. minister Boerner od wczoraj już bawi w Wilnie. Pana Prezydenta reprezentować będzie plk. Głogowski. Nie jest wykluczonem, że Marszałek Piłsudski w ostatniej chwili zdecyduje się wyjechać do Wilna.

Pielgrzymka śląska w Rzymie.

Rzym. 8 10. (PAT.) Wczoraj rano przybyła do Rzymu **pielgrzymka śląska,** pod przewodnictwem biskupa katowickiego **ks. Lisieckiego.** Pielgrzymkę oczekiwali na dworcu **nuncjusz apostolski Marmaggi,** charge d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie p. **Jankowski** i radca ambasady polskiej przy Kwirynale p. Tomaszewski. Pielgrzymka składa się **z przeszło 400 osób.** W ciągu dnia zwiedziła pielgrzymka **Bazylikę św. Piotra.**

Jutro będzie pielgrzymka przyjęta na audjencji u Ojca Świętego.

——OO——

Warszawa. (AW.) Zastępca szefa departamentu lotnictwa w Ministerstwie Spr. Wojsk. płk. Jasiński został przeniesiony na stanowisko dowódcy trzeciej grupy **aeronautyki w Krakowie.** Funkcje płk. Jasińskiego w Warszawie objął płk. Kuźmiński.

Warszawa. 8 10. (Tel. wł.) W Otwocku, w szkole powszechnej o godz. 6 wiecz. wybuchł pożar wskutek ognia zaprószonego przez dzieci. Gdyby nie przytomność umysłu nauczycielek doszłoby do strasznej katastrofy.

Warszawa. 8 10. (Tel. wł.) We wtorek w pobliżu stacji Nowe Herby Śląskie najechał parowóz na pociąg towarowy. **Dziewięć wagonów** zostało rozbitych, **dwóch hamulcowych rannych.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 15

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

— Coś mówił? — drgnęła nerwowo, bowiem od chwili nadsłuchiwała z natężeniem; wydało jej się, że gdzieś nieopodal trzasnęły suche, tamtegoroczne gałązki, wraz z pożółkłem igliwiem pokrywającem ziemię w lesie. Szelest ten powtórzył się niebawem jeszcze bliżej i rzecz dziwna, nie od drogi, ale po przeciwnej stronie wydmy.

Smulski przysunął się do dziewczyny.

— Mówiłem, — rzekł; — że dawno mi się patrzy całus od ciebie.

— Eeeh, tobie czułości w głowie, — przekomarzała się, choć po prawdzie łaknęła gorąco, aby Wit ją wziął w ramiona i przytulił, pogłaskał po głowie, no niechby i ten całus, którego więcej była ciekawa, niż spragniona... W ciągu tych ciężkich dni było jej tak źle w osamotnieniu, że z większą niż kiedykolwiek dotychczas tęsknotą wyglądała przyjazdu swojego chłopca.

— Miałem go dostać w dniu naszych zaręczyn, — ciągnął dalej, spoglądając z rozrzewnieniem na pierścionek, który jej podarował w zeszłym tygodniu, — ale pech chciał, że wtdy wydarzyło się to nieszczęście... Oh, przepraszam cię!.. Nie chciałem tego dotknąć.

— Jakiś ty dobry, — odparła, opanowując drżenie, jakie wywołała wzmianka o tragedji na „Małej polance“. Przytuliła się do niego odruchowo, ale przy tem mocno, serdecznie, przymknęła oczy i sama wysunęła usteczka do pierwszego pocałunku, przed którym się tak zawzięcie broniła dotychczas...

Urągliwy, głośny śmiech zabrzmiał w drugim końcu wydmy i dzwonił wciąż gama fałszywych tonów, choć głowy zaskoczonej parki odskoczyły już dawno od siebie, jak kule bilardowe przy silnym karambolu.

Smulski skoczył na równe nogi.

— Czego tu szukacie? — warknął gniewnie i zmierzył intruza „podoficerskiem spojrzeniem“ od czapki do szpiców podartych butów i napowrót.

Karol Rzepa rechotał w dalszym ciągu, aż naśmiawszy się do syta, rzekł, patrząc wyłącznie na Jagę, jak gdyby marynarza wogóle nie było.

— Wróciliśmy już... Marcin cię szuka... Dlatego tu zaszedłem... Nie wiedziałem, że wam tak przeszkodzę, he, he, he, he.

Kochankowie porozumieli się wzrokiem.

— Dobrze, — rzekł Smulski tonem komendy; — Powiedz Marcinowi, że za kwadrans wrócimy do domu.

Rzepa parsknął znów krótkim, szyderczym śmiechem. Potem ujął się pod boki, nogi rozstawił szeroko i spojrzał zazem na marynarza.

— Pan nie jest w Oksywiu, panie szarża, a ja nie jestem rekrutem, ani też chłopcem do posyłek, — odparł buńczucznie.

Witold także był w gorącej wodzie skąpany i kto wie do jakiej zwady byłoby doszło, gdyby nie szybka interwencja Jagi.

— Wrócimy do wsi razem, — powiedziała pojednawczo.

Zanim jeszcze zeszli z wydmy na drogę, wypuścił Rzepa zatruty pocisk, z którym szedł tutaj umyślnie.

— Nie słyszeliście pewnie ostatniej nowiny? — zaczął słodko, świdrując Jagę ironicznemi spojrzeniami.

— Nie ciekawym.

— Zaczekaj, Wit.. Jakaż to nowina, Karolu?

— Leskiego wypuścili z ula!.. To nie on zabił Jana! — Odczekał dłuższą chwilę, by nasycić wzrok zmieszaniem dziewczyny, potem wyjął z kieszeni gazetę i wręczył ją Smulskiemu... — Kupiłem toto w przystani. Akurat przybijała „Wanda“... Kto żył, kupował... Ani jednej gazety dziś w „Ruchu“ nie dostanie. — dodał.

Jaga szła pierwsza, za nią Rzepa, na końcu Witold, zaczytany w dzienniku i przez to zmuszony iść wolniej. Karol rychło to wypenetrował a chcąc na osobności porozmawiać z dziewczyną, następował jej umyślnie na pięty, przynaglając ją w ten sposób do przyspieszenia kroku. Jakoż po dwóch minutach marszu odległość pomiędzy nimi, a pogrążonym w lekturze dziennika Smulskim wzrosła na tyle, że można sobie było pozwolić na swobodną pogawędkę.

— Muszę z tobą pogadać, Jaguś, — zaczął; — Tylko bez świadków... Gdzieś tutaj, w lesie... Może wyjdziesz po wieczerzy, co?

Ścierpła ze strachu na myśl, że Witold może coś z tego dosłyszeć. Nie przypuszczała, że oddalili się od niego o taki szmat drogi, bo nie obejrzała się ani razu Zato powtórnie przyśpieszyła kroku...

— Dzisiaj nie mogę, ani też jutro, — odparła szeptem.

— Zwlekasz? He, he, he... Więc pojutrze, zgoda?

— Czego ty chcesz ode mnie?! O czem my mamy pogadać?

Rzepa aż zaklął z wielkiej irytacji.

— Cóż ty głupka ze mnie myślisz robić, czy jak? — wybuchnął; — Zapomniałaś już, coś mi przyrzekła na „małej polance“, gdy...

— Zamilcz! — przerwała mu gwałtownie; — Milcz, na Boga!... Już przyjdę,... przyjdę, — dodała z rezygnacją.

— No, myślę, — udobruchał się.

Z tyłu dobiegło ich wołanie Witolda.

— Cóż tak pędzicie, — rzekł, skoro się zrównał z nimi.

Jego badawcze spojrzenia przeskakiwały z bledziutkiej twarzy dziewczyny na gębę Karola, rozjaśnioną triumfalnym uśmiechem, tam i napowrót, raz po razu. Zaniepokoiło to Jagę. — Muszę być chyba bardzo blada, — pomyślała, poczem dla odwrócenia jego uwagi od siebie, zaczęła dopytywać o szczegóły uwolnienia Leskiego.

— Było tak, jak przewidywałem, — odparł, potrząsając gazetą; — Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie potwierdził oficjalnie, że w takim dniu Leski podjął z swojego rachunku dwa tysiące złotych... Ponieważ dalej lekarz domowy Leskiego poświadczył, że jego pacjent miewa od czasu do czasu małe krwotoki z nosa i ponieważ jego stosunki majątkowe, nienaganna przeszłość i tak dalej przemawiały stanowczo przeciwko podejrzeniom o popełnienie mordu rabunkowego, umorzono śledztw przeciwko niemu, a co za tem idzie, wypuszczono go bezzwłocznie na wolność,... z czego ja się osobiście niezmiernie cieszę... Mówiłem odrazu, że Leski niewinny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MAGISTRAT STOŁ. KROL. MIASTA KRAKOWA
L. M. U. P. 7108/29.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowy hal mięsnych, oraz adoptacji z tem związanych w realności Rzeźni miejskiej w Krakowie, Magistrat rozpisuje niniejszem

LICYTACJĘ OFERTOWĄ

zastrzegając jednak swobodny wybór oferty wedle swego uznania bez względu na wysokość, względnie niezatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskim Oddz. A. II. p. pomiędzy godz. 12—2 po południu, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe i wszelkie potrzebne objaśnienia.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie Miejskiego Urzędu Poboru, ul. Kopernika L. 1, wadjum we wysykości 2½% sumy oferowanej, wnosić należy na przepisanych formularzach w temże biurze do dnia 19 października 1929 r. do godz. 12 w poł. poczem nastąpi otwarcie ofert w Sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione, nie zaopatrzone kwitem na złożone wadjum, lub nie sporządzone wedle wzoru uwzględnione nie będą.

Kraków, dnia 4 października 1929 r. Prezydent miasta wz. Dr. Wielgus mp

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Łacha.